

ROK XLVI  
Nr 302 (14159)  
Wydanie I,

# DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW  
Poniedziałek, wtorek  
31 XII 1990, 1 I 1991  
Cena 700 zł



Dobrego Nowego Roku  
Czytelnikom i Współpracownikom  
życzą

DZIENNIK POLSKI

## Papież na nartach

RZYM (UPI) Papież Jan Paweł II raz jeszcze wprawiał w zdumienie swych wielbicieli kolejną wyprawą na narty. Watykan odmówił oficjalnych informacji na temat piątkowej wyprawy 70-letniego papieża w góry Abruzji. Doniósł o niej w sobotę niektóre gazety, dzięki informacjom uzyskanym od miejscowych instruktorów narciarskich. Nieoficjalne źródła watykańskie potwierdziły prawdziwość tych doniesień.

Różnią się one w szczegółach, z wszystkich jednak wynika, że w piątek rano Jan Paweł II wraz ze swym sekretarzem ks. Stanisławem Dziwiszem i dwiema innymi osobami przybył samochodem z Castel Gandolfo do Campo Felice (ok. 100 km na północny wschód od Rzymu), gdzie przez kilka godzin zjeżdżał na trasie położonej na wysokości ok. 2000 m. Miejscowe władze nie były uprzedzone o przybycie papieża. Instruktorzy narciarscy i lokalni funkcjonariusze policji z dyskretną odległości obserwowali zjazd papieża.

## George Bush „człowiekiem roku”

NOWY JORK (AP). Amerykański tygodnik „Time” tradycyjnie wybiera „człowiekiem roku”. W 1990 r. „człowiekiem roku” wybrany został prezydent USA George Bush.

## Czy kolejarze zastrajkują?

Trwające ponad 9 godzin 30 grudnia br. rozmowy przedstawicieli czterech central związkowych działu transportu PKP z kierownictwem Dyrekcji Generalnej PKP w sprawie porozumienia płacowego dla kolejarzy zakończyły się niepowodzeniem. Trzy centrale: Federacja

Związków Zawodowych Pracowników PKP, Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” oraz Federacja Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Oddziałów Automatyki i Telekomunikacji PKP doszły do porozumienia, aby z dniem 1 (Dokończenie na str. 2)

Jasiński łowi ryby • Hennełowa wśród przyjaciół • Najder „na walizkach”

## Nie zobaczymy Ich na balach

Sylwestrowy wieczór kojarzy się z szampańską zabawą, szalowymi kraczami i ekskluzywnymi wnętrzami. Nieco inny obraz wyłonił nam się gdy zapytaliśmy znanych ludzi gdzie spędzą ostatni wieczór tego roku.

Krzysztof JASIŃSKI, dyrektor teatru STU, wyjeżdża z Krakowa. „Jadę na Mazury — powie dział „Dziennikowi” — i będę łowił okonie. Towarzysząca mi piękna kobieta ryby te usmaży. Wczoraz rozwiesimy na gruszcze lampki i wyrzucimy rakietę.”

Posłanka Józefa HENNEŁOWA stwierdziła, że wieczór sylwestrowy spędzi w miłym gronie, na przyjacielskich rozmowach.

Barbara PIASECKA-JOHNSON spędzi Sylwestra w dość liczonym gronie przyjaciół i znajomych w Stanach Zjednoczonych, być może w swojej rezydencji w Wisconsin.

Zdzisław NAJDER z kolei spędził do tej pory każdego niemal Sylwestra gdzie indziej. W tym roku też jest „na walizkach”. Państwo Najderowie zmienili właśnie mieszkanie i są w trakcie urządzania nowego. Wieczór sylwestrowy spędzą prawdopodobnie w domu, na pewno jednak nie przy telewizorze. (Dokończenie na str. 3)

nazwę „Odrodzenie Demokratyczne”. Uchwała rządu określa ściśle warunki, jakich musi przestrzegać. (Dokończenie na str. 6)

W Polsce, w minionych dwunastu miesiącach

## Najniższy przyrost naturalny od 45 lat

Jak podaje GUS w kończącym się roku zanotowano najniższy w okresie powojennym przyrost naturalny. Wyniósł on 177 tys., tj. o 4 tys. mniej niż przed rokiem.

Według orientacyjnych danych nowy rok przywita 38,2 mln obywateli zameldowanych w Polsce na pobyt stały. W porównaniu z końcem ub. r. liczba ludności

wzrosła o 153 tys. osób, czyli o 0,4 proc. Osoby w wieku produkcyjnym stanowią 57 proc. ogółu ludności; dzieci i młodzież do 18 roku życia — ok. 30 proc., a grupa osób starszych, powyżej 60 lat — ok. 13 proc.

W br. na ślubnym kobiercu stanęło 256 tys. par, a na świat przyszło 562 tys. noworodków. (PAP)

## Jan Krzysztof Bielecki desygnowany na premiera

## Lech Wałęsa stawia na fachowość

W sobotę 29 grudnia rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycimski poinformował dziennikarzy, że z Belwederu wysłany został do kancelarii Sejmu wniosek w sprawie kandydata na premiera desygnowanego przez Lecha Wałęsę. Kandydatem na szefa rządu jest Jan Krzysztof Bielecki, lat 39, żonaty, posiada dwoje dzieci. Jest ekonomistą, wieloletnim działaczem „Solidarności”, także członkiem prezydium Kongresu Liberalno-Demokratycznego i posłem na Sejm X kadencji.

Należy przypuszczać, że wniosek o powołanie prezesa Rady Ministrów rozpatrzony zostanie na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się 4 stycznia 1991 roku.

W najbliższych dniach będzie starał się sformować gabinet i przedstawić pewną koncepcję personalną, a przede wszystkim merytoryczną, powiedział kandydat na premiera. Wybór mojej osoby przez prezydenta trzeba rozumieć przede wszystkim jako postawienie na pierwszym miej-

scu problemów gospodarczych. Jako próbę stworzenia — w ramach dostosowawczego, szalenie trudnego dla Polski, wielkiego przejścia z systemu niereczywistości gospodarczej, czyli z gospodarki centralnie planowanej do rynkowej — fuzji między tym, o czym mówi się w założeniach typowych programów dostosowawczych, a tym, co jest mi bliskie, czyli praktyką funkcjonowania

gospodarki w sektorach państwowym, prywatnym i spółdzielczym.

Koncepcja rządu, który — mam nadzieję się wyłoni — będzie koncepcją autorską, opartą o wspólnotę programową, o wspólnotę myślenia w kategoriach finansowych, bazujących na podstawowych założeniach, które realizował program Balcerowicza. (Dokończenie na str. 2)

## Konsultacje prezydenta

W sobotę, prezydent RP rozmawiał m. in. z pos. Bronisławem Geremekiem. Po tym spotkaniu prof. Geremek powiedział, że przedmiotem rozmowy była sytuacja w kraju i problemy przed jakimi staje prezydent, rząd i parlament.

— W czasie kampanii wyborczej padło wiele ostrych słów, czy panowie pomyśleli o czymś takim jak przeprosiny? — pytał jeden z dziennikarzy.

— Myślę, że w polityce nie należy odwoływać się do osobistych uczuć, do obrazy, czy przeprosin, a przede wszystkim należy odwoływać się do interesu nadzrędnego i do wspólnego dobra. Mogę powiedzieć z ogromną satysfakcją, że przebieg tej rozmowy, z inicjatywy prezydenta, doprowadził w pełni do tego, że taka właśnie jest jego intencja.

Zapytany czy otrzymał od prezydenta jakąś propozycję pełnienia funkcji państwowej lub rządowej prof. Geremek odpowiedział, że nie. Pełnić funkcję parlamentarną i ona mi odpowiada — dodał.

Na podobne pytanie zadane mu po rozmowach z prezydentem min. Krzysztof Kozłowski powiedział, że nie przewiduje pozostania w rządzie. Zastrzegł się jednak, że rządu jeszcze nie ma, że rozmowy trwają. Nie traktuję tego — stwierdził — jako decyzji indywidualnej. Jest to sprawa wagi państwowej i powinna być (Dokończenie na str. 2)

## Prezydent USA jest zdeterminowany

## Husajn twierdzi, że nie ustąpi

WASZINGTON. (Reuter) Prezydent USA George Bush stwierdził w wywiadzie dla tygodnika „Time”, że przekonany jest, iż Saddam Husajn wycofa się z Kuwejtu nawet jeśli będzie mu to grozić utratą władzy. Bush oświadczył też, iż jest przekonany co do siusności amerykańskiej polityki w rejonie Zatoki Perskiej. Prezydent podkreślił, że USA uczynią wszystko, aby zmu-

sić Irak do wycofania się z Kuwejtu. Nie będzie żadnych ustępstw, podkreślił Bush. Dodał jednak, że jako człowiek, który musiał wziąć udział w II wojnie światowej, uczyni teraz wszystko, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej.

USA jest przygotowany na konsekwencje takiej decyzji, nawet jeśli oznaczałaby ona pozostanie na stanowisku szefa państwa przez jedną kadencję. (Dokończenie na str. 2)

## Szewardnadze wróci?

W wywiadzie dla japońskiego dziennika „Asahi Shimbun” prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow oświadczył, że nigdy nie dzielił go z Eduardem Szewardnadze po-

ważne różnice polityczne oraz dodał, że nie wyklucza możliwości, iż Szewardnadze zmieni zdanie i wycofa swoją dymisję ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Współpracownicy Eduarda Szewardnadze twierdzą, że podał się do dymisji ponieważ w ostatnich tygodniach coraz bardziej zmniejszał się jego wpływ na politykę Kremla, a przy określaniu polityki zagranicznej coraz więcej zaczęły mieć do powiedzenia przedstawiciele konserwatystów. Autorzy popularnego radiotelewidzkiego programu telewizyjnego „Wzгляд” oskarżyli władze komitetu ds. radia i telewizji o cenzurowanie i niedopuszczenie do emisji programu, poświęconego dymisji Szewardnadze.

## Podjeździ: komendant, jego zastępca i dwóch naczelników

## Nielegalny handel bronią

(Inf. wł.) Kiedy w sierpniu br. na polecenie ministra Krzysztofa Kozłowskiego, szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komenda Główna Policji zarządziła kontrolę policyjnych zbrojowni, nikt chyba nie przypuszczał że i tam może być wykryte... manko. To co wydawało się niemożliwe zdarzyło się w... Tarnobrzegu.

Specjaliści z KG, kiedy przyjechali do tego miasta, długo szukali różnego rodzaju broni, która choć figurowała w dokumentach przepadła bez śladu. Chodziło o ponad 20 sztuk broni myśliwskiej, wojskowej oraz pistoletów. Broń ta zabrana przez tarnobrzeżską milicję kłusownikom, przestępcom, a tak-

że zarekwirowana w okresie stanu wojennego osobom „politycznie niepewnym”, a mającym stosowne pozwolenia, powinna znajdować się w depozycie. (Dokończenie na str. 2)

## Rabunek w kościele Ojców Cystersów

## Cenny obraz łupem złodzieja

(Inf. wł.) W piątek ok. godziny 5.30 zadzwonił telefon w Komendzie Rejonowej Policji w Nowej Hucie. Dzwonił przeor Klasztoru Cystersów Wincenty Słezak z wiadomością o włamaniu do przyklasztornego kościoła w Mogile.

Nastąpiło ono w nocy z czwartku na piątek.

Do zamkniętej świątyni włamywacz dostał się po rozgięciu krat, nad bramą, by wejść do Kaplicy Cudownego Pana Jezusa. Łupem (Dokończenie na str. 2)

Podwyżki: prąd - 20 procent, gaz - 80 procent, taryfy zagraniczne 250 - procent

## Zapowiedź wielkiego ruchu cen?

Ministerstwa: Przemysłu, Łączności oraz Finansów informują, że z dniem 1 stycznia 1991 roku podwyższone zostaną urzędowe ceny detaliczne energii elektrycznej o 20 proc., gazu średnio o 80 proc., a z dniem 7 stycznia 1991 r. o 250 proc. zagraniczne taryfy pocztowe i telekomunikacyjne, dotyczące krajów I obszaru płatniczego.

Podwyższone zostają także ceny zaopatrzeniowe dla przedsiębiorstw: gazu o 60 proc., oraz energii elektrycznej o 15 proc. W celu złagodzenia wtrząsów ruchów cenowych zmiana cen

zbytu energii elektrycznej dla przedsiębiorstw, wprowadzona zostanie z jedynomiesięcznym opóźnieniem tzn. od 1 lutego 1991 roku. Minister finansów wprowadza z dniem 1 stycznia dla ponad 100 monopolistów gospodarczych obowiązek informowania izb skarbowych o zamiarze podwyższenia cen na ich wyroby. Ma to na celu uniemożliwienie tym producentom wykorzystanie koniecznych podwyżek cen nośników energii jako pretekstu do nadmiernego podnoszenia cen umownych własnych produktów.

Po wprowadzeniu podanych wyżej zmian cen energii, ceny

gazu dla przemysłu nadal będą wyższe o ok. 170 proc., a energii elektrycznej o ok. 30 proc. od stawek dla odbiorców indywidualnych. W krajach o gospodarce w pełni rynkowej istnieją odwrotne relacje. Ze względu na znaczne wyższe koszty dystrybucji droższy jest tam o 100-150 proc. gaz i prąd dla odbiorców indywidualnych. Dlatego też m.in. od urealnienia cen nośników energii w naszym kraju uzależnione jest przyznanie kredytów zagranicznych na inwestycje w przemyśle paliwowo-energetycznym. Porządkowanie (Dokończenie na str. 2)

Nie wierzą, że coś się zmieni...

## Albańczycy uciekają do Grecji

ATENY (Reuter). Około 650 Albańczyków uciekło w niedzielę do Grecji, a wielu innych podejmuje próby przedostania się przez dobrze strzeżoną granicę.

Agencja Reutera pisze, że trudno jest określić dokładną liczbę uchodźców, którzy gromadzą się wzdłuż całej granicy. Większość uciekinierów stanowią Albańczycy greckiego pochodzenia.

Albania, do niedawna najbardziej represyjny kraj komunistyczny w Europie Wschodniej, zaczyna zrywać ze stalinowską przeszłością. Na luty zostały rozpisane tam wybory powszechne, do których ma być dopuszczona opozycja.

Władze albańskie zezwoliły Partii Demokratycznej na wydanie pierwszej w tym kraju niezależnej gazety. Będzie ona nosiła

Zdaniem ekspertów Freedom House

Polska krajem w pełni wolnym

NOWY JORK (PAP) Największe postępy na drodze do demokratycznych przemian dokonane zostały w kończącym się 1990 r. w Chile, Czechosłowacji, w Węgrzech, w Namibii i w Polsce — stwierdza doroczny raport sporządzony przez ekspertów Freedom House — amerykańskiej niezależnej organizacji działającej na rzecz realizacji praw człowieka. Przegląd bezprecedensowych — jak podkreśla się — politycznych przesunięć na mapie świata przyniósł zakwalifikowanie tych państw do grupy krajów wolnych, w pełni demokratycznych. Rok temu w podobnej ocenie Polskę zaliczono do krajów częściowo demokratycznych.

„Przeгляд stanu wolności w świecie” — sporządzony już po raz dwudziesty przez Freedom House, oparty na analizie przestrzegania praw politycznych i wolności obywatelskich w 165 krajach i w 62 istniejących obecnie tzw. terytoriach zależnych, wykazuje, iż do kategorii państw w pełni demokratycznych należy dziś 65 krajów i 50 terytoriów zależnych, a 50 krajów i 9 terytoriów zależnych, znajdując się wciąż pod rozmaitymi reżimami. Kuwejt, który zaliczany

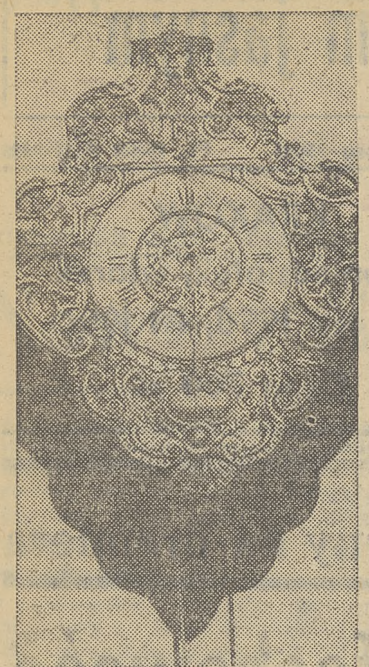
był do krajów częściowo demokratycznych, od czasu interwencji militarnej i okupacji przez Irak znalazł się na liście państw, które wolność utraciły.

Z innych krajów naszej części Europy Bułgaria i Związek Radziecki zaliczone zostały do krajów o niepełnej wolności a Albania i Rumunia, jako kraje zniewolone i Jugosławia z częściową demokracją nie zmieniły swego miejsca w raporcie.

W raporcie Freedom House zwraca się uwagę, że zmianom, które zaszły w świecie komunistycznym nie poddały się jeszcze: Kuba, Kambodża, Laos, Korea

Północna i Wietnam. Natomiast zmiany, jakie zaszły w Chinach autorzy raportu określają mianem kosmetycznych. W tym liczącym 1,2 mld ludzi kraju wciąż dochodzi do łamania elementarnych praw człowieka.

Zaliczenie Związku Radzieckiego do krajów, w których można mówić o częściowej demokracji, spowodowane zostało takimi zjawiskami tam zjawiskami jak: wyłanianie się partii politycznych, większa swoboda wyrażania własnych opinii, umacniająca się niezależność ruchu związkowego oraz konkurencyjne wybory na szczeblu republik.



Andrzej Warzecha

Zegnaj na zawsze roku stary dla nas zostaniesz wiecznie nowy i przechowamy w swej pamięci z dni twoich dziejów to co nas cieszy to co nas gnębi

31.XII.1990

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

MINUTA BĘDZIE MIAŁA 61 SEKUND

Radzieckie centrum meteorologiczne ogłosiło, że ostatnia minuta 1990 r. będzie miała w ZSRR 61 sekund. Ma to na celu dostosowanie się do czasu astronomicznego. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia o godzinie 0.00 GMT (3.00 czasu moskiewskiego) wszystkie stacje przesyłania wzorcowych sygnałów czasowych wprowadzą jedną dodatkową sekundę.

TE LISTY DO ŚW. MIKOŁAJA NIE DOTARŁY

W oddziale niedoreczonych przesyłek, który znajduje się w Koluśkach jest 2 tys. listów napisanych w br. do świętego Mikołaja. „Kochany święty Mikołaju, który mieszkasz w niebie, przynieś mi na gwiazdkę płyty, komiks, klocki Lego” — napisał do świętego Marcin Rafalski z Radomia. Większa część listów pochodzi od dziewczynek które proszą o lalkę „barbie”. W Koluśkach jest 200 tys. listów, których nikomu doręczyć nie można, bo choć napisano je nie do św. Mikołaja, to adresy odbiorców są nie do odcyfrowania. Po 3 miesiącach pójdą na makulaturę, polecane — po 15 miesiącach. Natomiast niedoreczone paczki trzy razy w roku wystawia się na licytację.

„FILMOWSTRET” U BRIGITTE BARDOT

Była sexbomba europejskiej kinematografii Brigitte Bardot przechodzi obecnie okres tak silnego „filmowstretu”, że nikt nie skłoniłby jej do pozowania przed kamerą. W opublikowanym po świętach wywiadzie prasowym oświadczyła, że gdyby miał pozostać jakiś ślad z jej kreacji filmowych, to pozostawiłaby tylko rolę w filmie „Prawda” z 1960 roku reżyserii Henri-Georges’a Clouzota. Pozostałe — oświadczyła — mogą dla mnie nie istnieć.

GUINNESS W WARSZAWSKIM PUBIE

Przynajmniej pięć gatunków markowego piwa. orzeszki i chipsy proponuje na razie pierwszy w Warszawie i Polsce prawdziwy irlandzki pub. Kufel oryginalnego ciemnego Guinnessa z beczki kosztuje 19,700 zł. butelka jasnego — 35.000 zł. Zapewne to właśnie ceny sprawiają, że pub nie zamienił się natchmiast w zwykłą pijalnicę piwa. Od nowego roku właściciele zamierzają wprowadzić do karty także szybkie dania barowe, a wiosną uruchomić przed pubem ogródek.

Redaktor wydania: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor depeszy: JERZY CZUBA
Redaktor techniczny: ANDRZEJ KRAMARSKI
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Kurs dolara bez zmian

W sklepach wyłącznie złotówki

Jak wcześniej zapowiadano od nowego roku jedynym środkiem płatniczym w handlu i usługach będzie złoty polski.

Znika zatem pojęcie eksportu wewnętrznego, a wraz z nim sprzedaż za bony PKO oraz waluty wymienialne w sklepach

„Pewexu” i „Baltony”. Oba przedsiębiorstwa kurs przeliczeniowy ustaliły na 10 tys. zł za dolara. Oznacza to 4,7 proc. wzrost cen w sklepach „Pewexu” oraz ponad 7 proc. podwyżkę w placówkach „Baltony”.

Oficjalny kurs, według informacji NBP, pozostanie na dotychczasowym poziomie. (PAP)

Nielegalny handel bronią

(Dokończenie ze str. 1) życie. Któregoś dnia jednak ktoś wpadł na pomysł aby broń tę... sprzedać!

Już od dłuższego czasu publiczna tajemnicą było, że w Tarnobrzegu bardzo łatwo można nabyć broń. Zaopatrywali się w nią, po niezbyt wygórowanych cenach, nie tylko myśliwi z okolicznych kół. Kto i w jakim celu kupował w milicyjnej zbrojowni broń wojskową i krótka wyjaśni dopiero śledztwo, prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Tarnobrzegu. Podejrzanymi w sprawie są: były komendant WUSW w Tarnobrzegu, jego zastępca i dwóch naczelników. (jur)

Król Michał może wrócić, ale tylko legalnie

BUKARESZT (AFP, AP). Były król Rumunii Michał może przyjechać do kraju, kiedy tylko zechce, ale pod warunkiem, że uczyni to legalnie — oświadczył w sobotę rumuński minister spraw wewnętrznych Doru Viorel Ursu. Wyjaśniając w senacie okoliczności wydalenia w stronę króla Michała z Rumunii, wziął na siebie odpowiedzialność za tę decyzję. „Ja wydałem rozkaz” — oświadczył. Dodał, że reakcja władz na przyjazd króla nie była podyktowana strachem przed destabilizacją, lecz poszanowaniem prawa.

69-letni król Michał przybył do Rumunii w środę rano prywatnym samolotem, z duńskim paszportem dyplomatycznym i bez wizy, której władze rumuńskie kilkakrotnie mu odmówiły. Po przybyciu dostał podstemplowaną kartkę papieru, którą wziął za wizę, został przepuszczony przez kontrolę paszportową, a po niecałych 12 godzinach deportowany i odesłany z powrotem do Szwajcarii rumuń-

Czy kolejarze zastrajkują?

(Dokończenie ze str. 1)

stycznia 1991 r. wprowadzić nowe porozumienie płacowe. Związek Zawodowy Maszynistów PKP nie wyraził zgody na wprowadzenie porozumienia płacowego w formie wynegocjowanej i uzgodnionej przez pozostałe trzy centrale.

W tej sytuacji również centrala te nie zgodziły się na podpisanie porozumienia płacowego, argumentując to jedynie tym, że porozumienie to będzie ważne tylko wówczas, jeśli podpiszą je wszystkie związki zawodowe. Dyrekcja Generalna PKP jest

gotowa nadal wprowadzić nowe porozumienie płacowe w ramach posiadanych środków finansowych, tj. w wysokości średnio 300 tys. zł na osobę. (PAP)

Prawdopodobnie więc dziś, w godzinach rannych, odbędzie się zapowiadany przez kolejarzy strajk ostrzegawczy.

Cenny obraz łupem złodzieja

(Dokończenie ze str. 1)

złodzieja — jak podał nam podinspektor Kazimierz Stepien, oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie — pady wota znajdującej się przy krzyżu: trzy złote broszki, a także srebrne wota z XVIII wieku (o wadze w sumie do ok. 3 kilogramów) oraz korale z bursztynów.

W klasztorze dowiedzieliśmy się, że nienaruszone zostały wota znajdujące się w tej samej kaplicy, ale wysoko pod powałą. Właściciel zabrał również — wycinając z ram — dziełnastawiczny obraz „Zdjęcie Chrystusa z Krzyża” o wymiarach 115 na 103 centymetry. Policja prowadzi w tej sprawie intensywne śledztwo. (J. Św.)

Husajn twierdzi, że nie ustąpi

(Dokończenie ze str. 1)

„Kuwejt jest 19 prowincją Iraku i dlatego Irak nie wycofa swych wojsk ani przed ani po 15 stycznia” — głosi oświadczenie Rady Dowództwa Rewolucyjnego i regionalnego kierownictwa partii Baas, opublikowane po ich wspólnym posiedzeniu w sobotę. Występując na wiecu w Bagdadzie Saddam Husajn obwiniał Izrael za „wszystkie nieszczerstwa regionu” i potwierdził gotowość Iraku zadania pierwszego ciosu temu państwu w przypadku wybuchu wojny.

Z Bagdadu donoszą, że wśród ochotników zaczęto szkolić komandosów — samobójców, którzy mają atakować wojska amerykańskie rozmieszczone w regionie Zatoki Perskiej. Liczba tych komandosów ma osiągnąć wkrótce 14 tysięcy.

Rada Dowództwa Rewolucyjnego Iraku oświadczyła w sobotę, że jeśli Waszyngton zaatakuje wojska irackie w Kuwejcie, Bagdad wyda rozkaz do rozpoczęcia kampanii terrorystycznej przeciwko obiektom i obywatelom USA na całym świecie.

W Bagdadzie poinformowano w niedzielę, że przed 15 stycznia do stolicy Iraku przybędzie 350 przedstawicieli organizacji islamskich z ponad 17 państw. Na konferencji, która ma rozpocząć



Ciepło

Polska południowa znajduje się częściowo pod wpływem słabego klina wierzowego i przejdzie pod wpływ zataki niżowej. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, okresami opady deszczu a w górach śniegu. Temperatura dniem od 4 do

8 st., nocą od zera do 4. W partiach szczytowych Tatr wzrost temperatury od -6 do -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w górach okresami silny, porywisty, południowo-zachodni.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 30 bm. godz. 16: 744,1 mm tj. 992,1 hPa, spadek ciśnienia.

Pokrywa śnieżna wczoraj rano wynosiła: na Kaszowym Wierchu 63 cm, na Hali Gąsienicowej 35, w Zakopanem 7, a w Krynicy 19.

KRAJ sobota i niedziela ŚWIAT

♦ BIAŁY DOM Poinformował, że prezydent George Bush podpisał dekret, uchylający na pół roku poprawkę Jacksona-Vanika, co umożliwiło przyznanie Związkowi Radzieckiemu gwarancji kredytowych do sumy 1 mld dolarów.

♦ SIEDEMNASCIE OSOB ZGINĘŁO w ciągu ostatnich 2 dni w wyniku zamieszek w południowoafrykańskiej prowincji Natal.

♦ „JAKUCJA PODPISZE Z ROSJĄ na równych prawach układ federacyjny” — oświadczył dziennikarzem przewodniczącym Rady Najwyższej RSFR, Boris Jelcyn. W ciągu trzech minionych dni przebywał on w Jakucji, odwiedzając najbardziej odległe rejony republiki.

♦ PO SERII ZAMACHÓW BOMBOWYCH na Łotwie weszły w życie środki nadzwyczajne. Zgodnie z decyzją rządu, do 15 stycznia milicjanci mają m. in. prawo na terytorium republiki do „wyjaśniania tożsamości obywatela oraz sprawdzania środków transportu i bagażu”.

♦ PRYMAS POLSKI, kardynał Józef Glemp spotkał się 29 grudnia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku z kombatantami.

♦ RZĄD GRECKI PREMIERA KONSTANTINOSA MICOTAKISA poinformował, że rezygnuje z zamiaru zwolnienia z więzienia członków junty wojskowej, która rządziła dyktatorsko Grecją w latach 1967-1974.

♦ W IRANIE POWIESZONO 41 LUDZI oskarżonych przez rząd irański o handel narkotykami i zwykłe przestępstwa. Natomiast zdaniem opozycji irańskiej chodzi tu o nową falę odwetu na przeciwnikach teherańskiego reżimu.

♦ ARGENTYŃSCY GENERALOWIE, uwięzieni za łamanie praw człowieka w czasie dyktatury wojskowej w latach 70. zostali uwolnieni na mocy amnestii, ogłoszonej przez prezydenta Carlosa Menema.

Lech Wałęsa stawia na fachowość

(Dokończenie ze str. 1)

Polegał on na tym, że pieniądź, co jest oczywiste, musi pozostać w kraju.

J. K. Bielecki dał do zrozumienia, że w nowym rządzie znajdują się ludzie o dużej praktyce, którzy rozumieją, że np. o problemie mieszkań można mówić też w kategoriach infrastruktury finanso-

wej, a nie koniecznie technicznej umiejętności budowania domów.

Zapowiedział, że w sejmowym exposé spróbuje przedstawić swoje racje i swoją krótką wizję tego, co należałoby zrobić w okresie „od kreski do kreski”. Traktuje to — powiedział — jako służbę dla Polski; chciałbym ją zakończyć na wolnych wyborach.

Konsultacje prezydenta

(Dokończenie ze str. 1)

rozważana w większym gronie. Uważam, że powinno się dążyć do stabilizacji politycznej i chciałbym, aby ministrowie i ich zastępcy byli profesjonalistami. Rozmowa, z prezydentem, powiedział K. Kozłowski była szczerą i sympatyczną.

— Czy pan zostaje? Zapytano kolejnego sobotniego rozmówcę prezydenta, ministra obrony narodowej Piotra Kołodziejczyka.

— Zostaje, odpowiedział. Jestem żołnierzem, któremu postawiono zadanie i będzie je wykonywał. Intencją zwierzchnika sił zbrojnych i prezydenta jest kontynuowanie procesu reform, a tam gdzie można przyspieszanie tego procesu. Wyraził też opinie, że w resorcie pozostaną wiceministrowie Bronisław Komorowski i Janusz Onyszkiewicz.

Rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycimski poinformował, że w sobotę prezydent rozmawiał również z przewodniczącym SdRP Aleksandrem Kwaś-

niewskim. Jednocześnie rzecznik oświadczył, że prezydent zamierza spotkać się w roboczym trybie z przedstawicielami wszystkich partii i organizacji społecznych i zawodowych. Sekretariat prezydenta zwraca się więc z apelem o przedstawienie propozycji dotyczących terminów takich spotkań.

W sobotę wieczorem prezydent Lech Wałęsa, wraz z najbliższymi współpracownikami powrócił do Gdańska. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP prezydent spędzi w Gdańsku najbliższe trzy dni i Nowy Rok powita w gronie rodzinnym. Na 31 grudnia zaplanował jednak pracę w swoim biurze w Sopocie. Również z Gdańska nadane zostanie telewizyjne orędzie prezydenta do narodu. (PAP)

Następne wydanie „DZIENNIKA POLSKIEGO” ukaże się w środę, 2. I. 1991 r.

Prasa bejrucka podała w sobotę, że frakcje opozycji irackiej zapowiedziały podjęcie próby obalenia prezydenta Saddama Husajna i utworzenia w Iraku rządu przejściowego, który rozpisze wolne wybory i doprowadzi do ustanowienia w kraju demokratycznego systemu konstytucyjnego. Większość obserwatorów uważa jednakże, że jedyną siłą zdolną do przejęcia władzy w Iraku i obalenia Saddama Husajna jest armia.

Nieznanymi sprawcy skradli 2 tygodnie temu tajne dokumenty rządu brytyjskiego, dotyczące rozmieszczenia wojsk brytyjskich w rejonie Zatoki Perskiej. Dokumenty zostały odnalezione przez przypadkowego przechodnia i dostarczone na policję. Gazeta „Mail On Sunday” pisze, że jedynie przypadkiem uniknięto skandalu politycznego i dyplomatycznego. Skradzione dokumenty dotyczyły szczegółów rozmieszczenia wojsk brytyjskich w rejonie Zatoki Perskiej.



# NAJBOGATSI MAŁOPOLANIE

**P**ublikujemy listę najbogatszych mieszkańców Małopolski, choć zdajemy sobie sprawę, że podawanie tego typu informacji wiąże się zawsze z ryzykiem popełnienia błędu. Dziennikarz nie dysponuje bowiem narzędziem do pomiaru cudzej zasobności. Nie takie są zresztą nasze intencje, chcieliśmy raczej przedstawić Czytelnikom ludzi, którzy dzięki osobistym zaletom odnieśli zawodowo i materialny sukces i którzy — również w społecznym odczuciu — należą do ludzi majątnych. Niestety, nie wszystkie informacje przez nas zamieszczone pochodzą z pierwszej ręki. Kilka osób, które znalazły się na naszej liście przebywa poza granicami kraju, nie wszyscy też zechcieli odpowiedzieć na nasze pytania, uważając, że zostali „przecenieni”. Mamy świadomość, że są — być może — w Małopolsce ludzie bogatsi. Jeśli rzeczywiście ich pominieliśmy — przepraszamy.

**1. SOBIESLAW ZASADA.** Kierowca rajdowy, menadżer. W latach 1966, 1967 i 1971 mistrz Europy w rajdach samochodowych. Dyrektor spółki „Marold A. G.” w Lichtensteinie, która jest właścicielem przedsiębiorstwa „Alpha” w Krakowie. Firma ta produkuje m.in. minisamochody i działa w branżach: chemicznej, elektronicznej oraz odzieżowej.

W ub. roku S. Zasada założył spółkę „S. Zasada — Generalne Przedstawicielstwo Mercedes-Benz A. G. w Polsce”. Spółka ta sprzedaje na zasadzie leasingu mercedesy wszelkich typów. Wkrótce otwiera w Warszawie Centrum Mercedes, gdzie szkoleni będą również mechanicy i elektrycy samochodowi.

Najbliżsi współpracownicy Zasady nie są w stanie określić jakim samochodem jeździ ich szef. „Raz jest to mercedes, porche, a innym razem mazda”. Majątek Sobiesława Zasady tygodnik „Wprost” oszacował na 25 mln dolarów. Zdaniem osób jemu bliższych jest to liczba przesadzona. Krakowski rajdowiec i menadżer lubi sport — gra w tenisa stołowego, jeździ na nartach i piyuwa pod żaglami.

**2. KRZYSZTOF PENDEREC-KI.** Ma 57 lat. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Rektor tej uczelni w latach 1972-1987. Członek honorowy m. in. Royal Academy of Music w Londynie, Akademii Sztuki Berlina Zachodniego. Laureat nieskończonej ilości nagród, sława światowa. Mieszka w Krakowie, ma także własny dwór, gdzie komponuje najchętniej. Wiele zawodziecza żonie, która „w doskonały sposób czuwa nie tylko nad domowym ogniskiem”. Wybitny muzyk jeździ samochodem bmw, jego małżonka — mercedesem. Roczne dochody Krzysztofa Pendereciego sięgają podobno 60 tys. dolarów.

**3. ANDRZEJ GOCMAN I HENRYK KUŚNIERZ** — właściciele firmy HEAN. Podwaliny pod dzisiejsze konsorcjum dała ręczna wtryskarka i worek surowca przywiezione przez p. Andrzeja od wujka w Siczkach. HEAN to produkcja chemiczna: kosmetyki i farmaceutyki oraz hurt spożywczy. Dział transportu w firmie Gocmana i Kuśnierza, dysponujący 20 ciężkimi pojazdami, przwozi z zagranicy

artykuły kolonialne i owoce cytrusowe. Oba biznesmenom marzy się otwarcie dużej sieci sklepów delikatesowych. Roczne obroty HEAN-u sięgają 100 mld złotych.

Andrzej Gocman i Henryk Kuśnierz są młodymi ludźmi. Pierwszy z nich ma 36 lat, drugi — 37.

Zonaci, obaj mają po dwoje dzieci. Henryk Kuśnierz wciąż jeszcze mieszka u teściów, mimo że nabył dwór w jednej z podkrakowskich miejscowości. „Przejęcie tego obiektu zajmuje mi zbyt wiele czasu” — mówi.

Hobby Andrzeja Gocmana jest sport motorowy, posiada kilka motocykli marki honda i KTM, wszystkie klasy enduro. Henryk Kuśnierz interesuje się przede wszystkim łowiectwem. Na polowaniu jeździ najchętniej biało-czerwonym nissanem-patrole.

**4. STANISLAW LEM.** Pisarz, który nobilitował literaturę science fiction. Studiował w lwowskim Instytucie Medycznym i na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie wojny pracował jako monter i spawacz. Jego książki rozchodzą się w milionowych nakładach, a przekładane są niemal we wszystkich językach świata. Ma w Krakowie dom. Mieszka chętnie w Wiedniu, w Wielkiej Brytanii (w Oksfordzie studiuje jego syn) oraz w Warszawie. Unika raczej kontaktów z prasą. Przeraza go agresywność współczesnych technik wizualnych. Uważa, że wkraczamy w jaskiniową technikę elektroniczną, w której mało kto będzie umiał czytać. W ostatnim wywiadzie dla „Przekroju” powiedział, że najbardziej obawia się twierdzy mieszkańców państw najzamożniejszych, która być może dostanie, a miliardy głodnych będą ją oblegały. Lubi samotność i nie uważa się za „kawiarniane zwierzę”.

**5. WALDEMAR PELC** — właściciel spółki „Krakopol” i 6 innych przedsiębiorstw wchodzących w skład — jak sam to określił — na łamach „Gazety Wyborczej” — imperium. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Wiek — 34 lata. Pierwsze pieniądze zarobił podczas wakacji rozkładując wagony. Od tej pory posiada zawsze własną gotówkę. Uważa, że aby dojść do tego co posiada, należy się dużo uczyć, ale niekoniecznie muszą to być nauki uni-

wersyteckie. Ukończył Politechnikę Krakowską — jest inżynierem mechanikiem. Większość zarobionych pieniędzy inwestuje w własne firmy, co nie przeszkadza mu jeździć drogiemi samochodami. Posiada volvo 760. Na hobby ma mało czasu. Interesuje się literaturą, muzyką, trochę malarstwem. Na pytanie gdzie najczęściej się ubiera odpowiada, że także w swoim sklepie. Nie uważa, że należy do dziesiątki najbogatszych Małopolan. W tym roku stracił na złych inwestycjach półtora miliona. „Człowiek uczy się na błędach” — skomentował.

**6. KAZIMIERZ ŁODZIŃSKI** — właściciel firmy „Łodzińscy”, którą tworzą liczne sklepy i kantory, znane dobrze każdemu krakowianinowi. Zonaty, ma troje dzieci. Pierwsze pieniądze zarobił w wieku dwunastu lat, gdy chodził do szóstej klasy — wycinał monogramy na laskach w sklepie ojca. Doświadczenie podpowiada mu, że aby dojść do dużych pieniędzy należy pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Kazimierz Łodziński ma 52 lata. Mieszka w Krakowie, w jednorodzinnym domu. Zarobione pieniądze przeznacza na inwestycje. Dla zdrowia dużo biega i to jest właściwie jego hobby. Ubiiera się tylko u jednego krawca — pana Soroczana. Także i on uważa, że nie należy w Krakowie do ludzi najbogatszych.

**7. ANDRZEJ KITA** — 39 lat, właściciel firmy „AKITA”. Przed 6 laty zwołał się z „Polonu”, gdyż nie chciał pracować z człowiekiem, który doniósł na niego, że trzyma w biurku gazetki „Solidarność”. Pierwszą produkcję uruchomił w garażu. Dysponował wówczas kapitałem w wysokości 60 tys. złotych, co stanowiło wówczas równowartość 10 miesięcznych pensji.

Dzisiaj jego firma, produkująca płytki drukowane, ma obroty rzędu 1,5 mld złotych miesięcznie. Sporo ekspansuje — w tym do RFN. Lokuje w nowe inwestycje, gdyż uważa, że każdy kto się nie rozwija ten przegrywa. Jest prezydentem na Polskę światowej organizacji młodych menadżerów JUNIOR CHAMBLER. Opowiada się za demokracją w zarządzaniu biznesem.

Chciałby założyć w Krakowie Biznes Klub. Lubi szybka jazdę samochodami. Posiada porche 944 i volvo 740. Ostatnio zamówił najnowszy produkt tej firmy — volvo 960. Jeździ konno i lubi dobrze zjeść, o co ma do siebie nieustające pretensje.

**8. PIOTR VOIGT** — optyk. Właściciel jednej z najbardziej znanych firm optycznych. Miał lepszy start niż inni, gdyż sklep, który objął po ojcu w 1983 roku cieszy się w Krakowie dużą renomą. Po 7 latach kierownia firmą — w maju br. — o-

trzymał tytuł menadżera miesiąca. W inwestowaniu wyznaje zasadę działania „drobnymi kroczkami”. Postawił na soczewki kontaktowe, których jest dzisiaj jedynym producentem w Polsce. By uruchomić ich produkcję zaangażował kapitał zagraniczny w czym pomogła mu znakomita znajomość niemieckiego i kontakty nabyte podczas studiów w Szkole Optycznej w Jenie. Posiada firmę „V-Vision”. Najczęściej zdarza mu się narzekać na fatalny stan łączności w Polsce, utrudniający sprawne porozumiewanie się ze światem. Także i on uważa, że umieszczenie go w naszej „dziesiątce” jest grubym nieporozumieniem. Żyje szybko, ale nie jest tytanem. Ma czas na hobby, którym jest gra w tenisa. Jeździ samochodem bmw 520.

**9. KAZIMIERZ PAZGAN** — szef przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym „Konspol” w Nowym Sączu, z 51-procentowym udziałem. Ma 42 lata. Zona Alicja, dwoje dzieci: 9-letni Konrad i 5-letnia Magdalena. Mieszka w podsądeckiej Kamionce, na ojcowiznie, w willi jednorodzinnej. Jeździ 2-letnim mitsubishi turbo diesel.

— Mój pierwszy zarobek? 1500 złotych. W latach 60. grywałem z kapelą na weselach, na trąbce. Co tydzień był „świeży” grosz. Starczą do piątku do piątku. Po studiach na Uniwersytecie Warszawskim — jestem magistrem resocjalizacji — przez rok pracowałem w Ośrodku Resocjalizacji w Świdnicy. Jak na owe czasy zarobek był bardzo dobry. O ile pamiętam 5, 6 tys. złotych. Koleży po medycynie zarabiał po 1,2 tys. złotych. Ponieważ jednak uważałem, że to jest dla mojej rodziny za mało, założyłem z żoną, własny biznes. Była to kwicciarnia z upominkami. To był dobry interes.

W 1977 roku przeprowadziłem się do Świdnicy do Kamionki. W tym też roku zacząłem budować pierwszy kurnik. W następnym, była już produkcja. Naturalną koleją rzeczy, przy świadomości, iż szwankuje u nas przetwórstwo, był najpierw pomysł, a później budowa zakładu przetwórstwa drobiu w Nowym Sączu. Rzeczywiście dużo jeżdżę po świecie, ale głównie w interesach. Zarobione pieniądze inwestuję w rozwój firmy. Na ich wydawanie przyjdzie czas. Moim hobby jest praca i... podatki. Zaangażowałem się w akcję zmiany konstrukcji systemu podatkowego. Chciałbym, żeby tak jak na Zachodzie system podatkowy pozwalał nam się bogacić. (saw)

**10. WŁADYSŁAW WĘGIEL** należy do czołówek finansowej Tarnowa. Pracuje w szachach to znaczy majątek swój zawdzięcza produkowaniu drewnianych szachów, które wysyła na cały świat i które się w świecie podobają. Można zobaczyć go za

był 23 lutego 1846. W okocimskim browarze szykowano się do pierwszej warki piwa, gdy na teren fabryki wpadło sześciu chłopów, którzy rabowali dwory i mordowali ich właścicieli. Był to czas powstania chłopskiego w Galicji. W obronie właściciela stanęli robotnicy, bo jak sami mówili dawał im taką pracę i taką zarobek, jakiego jeszcze w życiu nie mieli. Chłopi zresztą i tak by go nie zabil. Mordowali polską szlachtę, a on był Niemcem. Nazwał się Goetz. Jan Goetz.

Przyjechał do Okocimia rok wcześniej. Był synem Antoniego i miał jeszcze dwóch braci Antoniego i Tomasza. Wszyscy byli piwowarami. Ponieważ najstarszy z braci przejął browar, gospodę i gospodarstwo po ojcu, dwaj młodszy musieli poszukać sobie pracy gdzie indziej. Jan, zwany później „Pierwszym”, bądź „Ewangelistą”, gdzie imieniny obchodził 27 grudnia, jako czeladnik, zgodnie z prawem, wyruszył w świat w poszukiwaniu pracy. Pracował w browarach niemieckich, szwajcarskich i austriackich, awansując aż do stanowiska zarządcy technicznego w, słynnym do dziś, browarze Drehera.

**ŁUKASZ WALCZAK**

**Saga rodu Goetzów**

## Piwowarzy z Okocimia

W roku 1845 przeczytał w „Wiener Zeitung” ogłoszenie właściciela dóbr ziemskich spod Brzeska, który chciał wejść w spółkę z piwowarem celem założenia browaru. Mając odożonych sześć tysięcy florenów, Goetz postanowił zaryzykować.

26 kwietnia po raz pierwszy przyjechał do Okocimia. Nie wiadomo dlaczego został. Warunki polityczne nie były najlepsze, a i piwo nie było, wśród chłopów, tak popularne jak w stronach, z których pochodził. Nie zniechęciło go również powstanie chłopskie, ani klęska neurodzaju rok później, nawet „Wiosna Ludów”.

Powoli produkowane w browarze piwo zaczynało wyrabiać sobie markę. Jeszcze przed zbudowaniem kolei Kraków—Lwów wożono je furmankami do Lwowa, a stamtąd nawet do Czerniowic.

W roku 1851 jedzie Jan do ojca, którego nie widział od piętnastu lat. Wtedy widzą się po raz ostatni.

Podczas jego nieobecności, umiera współwłaściciel browaru. Zona i córka sprzedają Goetzowi swoje udziały i w ten sposób staje się właścicielem całego. Może wreszcie wszystkie zyski inwestować w zakład. Buduje piwnice, lodownie, chłodnie. Dwukrotnie zwiększa produkcję piwa.

U swojego przyjaciela Józefa Berana w Grybowie, zobaczył fotografię swojej, jak się później okazało, przyszłej żony Albiny — Katarzyny Ziłki. Niedługo potem wzięli ślub w praskim kościele sv. Mikołaja. Po polsku św. Mikołaja.

Stając się coraz bogatszym, rozpoczyna działalność filantropijną. Zakłada pierwszą w ówczesnej Galicji „kasę wsparcia chorych”. Należeli do niej pracownicy jego zakładów i dóbr ziemskich. Istniała ona aż do czasów „Pe-er-elu”. W 1862 buduje szkołę podstawową, gdy okazuje się za małą, w roku 1870 buduje drugą. Będzie ona w przyszłości jeszcze przebudowana i powiększona przez jednego z jego wnuków Antoniego — Jana. Buduje też kościół parafialny.

Rodzinę swoją, dwie córki i dwóch synów, wychowywał w duchu polskim. „Jemy polski chleb, to jesteśmy Polakami” — mówił. 30 kwietnia 1881 otrzymuje tytuł szlachecki z herbem własnego imienia. Od tej pory nazywa się Goetz-Okocimski. Tarcza herbowa składa się z czterech pól. Dwa z nich zajmują orły. Białe, piastowskie, bez koron. W dwóch następujących polach, symbole uprawiane go zawodu: gałązka chmielu, sнопek jęczmienia. Jest nawet obraz Kazimierza Pochwańskiego, na którym Jan I ubrany jest w kontusz, wygląda jak polski szlachcic. Obraz ten jest do dziś w posiadaniu rodziny, udało się go uratować wnuczkom w roku 45, gdy na mocy ustawy o reformie rolnej rabowano pałace i posiadłości ziemskie. Ten obraz jest dowodem. Dowodem polskości rodu, bo już przecież za Jana-Ewangelisty w domu mówilo się po polsku, dzieci skończyły podstawowe szkoły polskie.

W roku 1885 pojawiły się po raz pierwszy objawy choroby, która uniemożliwiała dalsze prowadzenie browaru. Jan I zmuszony został do odwołania swego syna Jana-Albina ze studiów w Wiedniu, by prowadził interesy na miejscu. Jan-Albin był jedynym dziećcem, gdyż pierwotny syn nie żył, jego siostry zostały wywianowane i nie brały udziału w spadku po ojcu. Jan II zaczął pracować jako „prokurent” firmy, a po śmierci ojca w marcu 1893 roku objął cały majątek.

W przeciwieństwie do ojca Jan-Albin zaczął angażować się w życie społeczne i polityczne. Sprawał wiele funkcji w powiecie, a największą rolę odegrał jako poseł do austriackiej Rady Państwa, czyli do parlamentu wiedeńskiego. Po raz pierwszy został nim w roku 1892.

(Ciąg dalszy na str. 4)

**JERZY WALAWSKI**

## Pochwała konwenansu

**Z**yczenia to czyste konwenans i nie więcej. Lecz konwenans są potrzebne. Trudno się bez nich obejść. Gdy ktoś bliski zapomni o naszych imieninach, gdy nie prześle nam świątecznej kartki, choćby z najbarziej zdawkowym „...szczęścia, zdrowia, pomyślności...” — jest nam po prostu przykro. Szczególną wrażliwość wykazują tutaj ludzie w zaawansowanym wieku, osoby samotne, dotknięte przez los, chore. Wcale nie chodzi im o moc sprzączką życzeń, nawet najzyczliwsze słowa nie zwrócą nikomu zdrowia, nie poprawią sytuacji materialnej, lecz pamięć kogoś bliskiego — rodziny, przyjaciół — niesyćchanie wiele dla nich znaczą. Przypomnijcie sobie jakąś okazjonalną — świąteczną, imieninową — wizytę u jakieś pani, która od kilkudziesięciu lat jest na emeryturze... Przy kawie, którą zostaniecie poczęstowani pojawia się na stole kartki z życzeniami, od ilości tych kartek będzie zależała nastroj przyjmującej was osoby. Pamiętają, pamiętają wszyscy, lub prawie wszyscy — liczy się jeszcze dla nich, więc życie nie jest tak całkiem smutne.

wtedy, gdy w was samych jest niewiele radości. Kiedyś sami zatęsknicie za tym uśmiechem.

Więc w Nowym Roku życzę nam wszystkim pogody ducha, życzliwości, dostrzegania innych obok siebie, szczególnie starszych, zmęczonych, słabych.

Życę nam wszystkim poczucia dystansu do samych siebie. Nie wpadajmy w nadmierny zachwył, gdy coś nam się uda, gdy osiągniemy więcej niż inni. Los bywa zmienny, kapryśny, lubi odwracać się od swoich wybrańców. Potrafi karać za egoizm, za samowielbienie, za nieliczzenie się z innymi. Mieć poczucie własnej wartości to wcale nie znaczy, że trzeba dyskredytować charaktery i umysły innych. Nie nie upoważnia kogoś zdrowego i bogatego do pogardy w stosunku do biednych i chorych, gdyż oczekują oni jedynie zrozumienia i życzliwości.

Nieśmiały i zagubiony żyćce natomiast większej pewnością siebie. Niezaradnym więcej zaradności. Szczęście rzadko uśmiecha

się do tych, którzy z założonymi rękami, beczynnie oczekują na jego uśmiech. Szczęście omija tych, którzy trawią życie na narzekaniach, bezwolnym poddaniu się biegowi czasu. Miserne jest też pocieszenie, że innym wiedzie się jeszcze gorzej... Już lepiej czerpać siły z odrobiny zaradności, z naśladowania tych, którzy coś osiągnęli byle nie podać się obojętności, niszczącej zaufanie.

Fatalne uczucie: zawzięć! Widzimy owoce czyjejś pracy, uzdolnień, zapobiegliwości, dostrzegamy dobra, które ktoś posiada, lecz nie zastanawiamy się jakim kosztem je osiągnął, ile w nich pracy, zmęczenia, nieprzespanych noc... Przywołili do niedawna fortuny ludzie pracujący na Zachodzie. Korzystne kursy walutowe sprawiały, że po dwóch, trzech latach harówki poza Polską można się było całkiem niezłe urządzić w kraju, zbudować dom, stworzyć własne przedsiębiorstwo... Jest wielu ludzi — dziś zamożnych — którzy tą drogą doszli do czegoś placąc oczywiście

ciężką pracą. Lecz są również i tacy, którym pobyt na Zachodzie dał niewiele. Nie mieli szczęścia, lub liczyli na łatwy zysk. Nie mieli ochoty nadmiernie się przepracowywać... Zdumiewające, że ci ostatni cieszą się znacznie większą sympatią, niż najbardziej pracowici, znajdujący w sobie najwięcej samozaparęcia. Bogatych otacza zawzięć!

No tak, powstawały przecież dawniej fortuny nie wiadomo skąd, nie wiadomo jak. Nie z pracy, lecz z przywilejów. Nie z uzdolnień, lecz z układow. Nie z zapobiegliwości, lecz z cwankactwa.

Więc praca i uzdolnienia, zapobiegliwość i przedsiębiorczość uległy deprecjacji, zyskały swoistą dwuznaczność... Willa pracowitego i zdolnego rzemieślnika, zbudowana za uczciwe pieniądze była taka sama jak willa prominenta, który ledwie w malej części za nią zapłacił. a w większości wyłudził dzięki sprzyjającym układom, dzięki posiadanej władzy.

Trudno odróżnić — patrząc na samochody i willę —

który z właścicieli zawdzięcza swój stan posiadania pracy, a który innym walorom, niekiedy wysoce podejrzany.

Zyczyłbym nam wszystkim, żebyśmy jak najprędzej nie mieli już żadnych wątpliwości, że wszystko co człowiek posiada zawdzięcza jedynie własnym zdolnościom i pracowitości. Zyczyłbym sobie i nam wszystkim, aby wysiłek zwany pracą, umysłowa lub fizyczna, twórcza i odwrotna zyskał należny mu szacunek i stosowne profity w postaci zapłaty i zysku. Aby praca wyniesiona dawniej na piedestał moralny, ideologiczny, lecz w rzeczywistości nigdy naprawdę niedoceniona i nie wyceniona — z nielicznymi wyjątkami — zyskała wreszcie należny jej i całym materialny prestiż. Praca meczy, bywa przekleństwem. Wcale nie trzeba jej kochać. Nie musi być powodem do dumy i zaszczyców. Lecz powinna być pożyteczna, właściciele nagradzani i szanowani.

Ciepłotą nam wszystkim życzę i wzajemnej wyrozumiałości. Kultury i tak-

tu, tolerancji wobec tych, którzy inaczej myślą niż my, mają inne poglądy i odwagę ich wypowiadania. Przez lata całe byliśmy „jednością” poglądową, ileż słów padło na temat integracji społeczeństwa, wspólnoty interesów klas i warstw społecznych. Byli i tacy, którzy wprawdzie mieli odmienne poglądy od oficjalnych, lecz nie zgadzał się z nimi. Byli tacy, którym nie pozwolono na ekspozycję własnych poglądów. A teraz okazuje się, że owa jedynolitość była pozorna, iluzoryczna... i nie możemy się uporać z wielością poglądów. Egzamin z tolerancji jest egzaminem trudnym. Przedmiotem nie uczono przez całe lata. Mają z nim kłopoty politycy, parlamentarzyści, ludzie nie zajmujący się zawodowo polityką. Eksplodują wzajemne animozje, niechęci, podejrzliwość, pomówienia w niewybrednych nierzad słowach... Jak gdyby człowiek tyle tylko był wart ile jego poglądy, jak gdyby nie liczyły się uzdolnienia, wiedza, praca, moralność i stosunek do innych ludzi!

Życzę nam wszystkim zdrowia, pogody ducha, życzę nam wszystkim — w przypadku nie дай Boże choroby — dobrych, skutecznych lekarzy o poglądach niekoniecznie, zgodnych z poglądami pacjenta!

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Był konserwatystą. Należał do stronnictwa polskich konserwatystów z Galicji, które to ugrupowanie rządziło w ówczesnym samorządzie. Stronnictwo to zmierzało do odbudowy państwa polskiego w oparciu o monarchię Habsburgów.

Zachowało się do dziś wiele zdjęć i obrazów z portretem Jana-Albina. Jeden autorstwa Jacka Malczewskiego wisiał dziś w krakowskim salonie jego prawnika. Przedstawia nienagannie ubranego mężczyznę, z czarnym wąsem, wysokim czołem, przenikliwym spojrzeniem.

W 1901 miał miejsce zamach na Jana-Albina. Do jego gabinetu wdarło się kilku młodych socjalistów, by wymusić na nim „podatek”, jak go nazywali, narodowy. Gdy Goetz chciał przy pomocy jednego z dyrektorów rozbroić zamachowców, jeden z nich strzelił, raniąc dyrektora w skroń. Skazany został na dwa lata więzienia. Jan-Albin nie przyłączył się do postępowania, lecz nawet postarzał się o uwolnienie. Zażądał też uchylene skutków ustawowych przestępstwa, co umożliwiło skazanemu zdanie matury i podjęcie wyższych studiów, na których utrzymywany był przez... Jana-Albina. Niestety, nie skończył studiów, umarł na gruźlicę.

## Piwowarzy z Okocimia

To stypendium dla zamachowca nie było niczym niezwykłym, każdego roku najzdolniejsi uczniowie w okocimskiej szkole, dzieci pracowniców browaru, otrzymywały stypendia na dalszą naukę, bez konieczności zwracania pieniędzy, czy też odpracowywania tego w okocimskim browarze. Nie znana jest dokładna liczba takich stypendiów, gdyż nie chwalił się Jan-Albin taką działalnością. Dzięki jego pomocy wykształcenie zdobył profesor UJ, jeden z premierów II Rzeczypospolitej — Julian Nowak.

Jan II Goetz wybudował w Brzesku gimnazjum, które do wybuchu II wojny światowej nosiło jego imię, rozbudowywał kościoły itd.

Ale jego życie to nie tylko praca filantropa i polityka. Żyło mu się całkiem dobrze. Miał rodzinę. Pięcioro dzieci z Zofią-Jadwigą hrabiną Sumińską. Pobrali się w styczniu 1889. Wtedy to też zaczęła budować pałac, do dziś zwany „Nowym domem”. Budowę ukończył w rok później. W tym samym roku rodzi się pierwsza córka Zofia-Albina. Jej portret jako dziewczynki namaluje Wypiański, portret dojrzałej kobiety — Olga Boznańska. Następnie rodzi się syn. Nadają mu imię Jan-Reginald. Ma zostać Janem III, spadkobiercą fortuny Goetzów. Niestety, młodo umrze w roku 1923 na zapalenie mózgu. Kolejnym dzieckiem jest Elżbieta-Róża, gdy będzie wychodziła za mąż w 1913 jadłospis z jej przyjęcia będzie wyglądał tak: „rosół, langusty, combrly jagnięce z jarzyną, rozżolwionik z zającą, pantarki-kompot, szparagi po polsku budyn mrożony Neszelrode. Do picia Sherry Berncasteler, z win Chateau Gruaud 1884, G. H. Mumm extra dry.”

Potem rodzi się Maria-Pia, a na końcu Antoni-Jan. Przejdzie on do historii jako kolejny z rodu Goetzów-Okocimskich i jako wielki myślny. Do dziś w „Zajeździe Okocimskim” wiszą poroża iosi i jeleni sygnowane A.G.O. Antonj Goetz-Okocimski.

Na razie poluje jednak Jan-Albin. Jego myśliwskie trofea są do dziś w Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie. Były zbyt wielkie by je ukraść podczas jednej z wielu grabieży jakie nawiedzały pałac.

Jako polityk Jan II chwile triumfu przeżywa w roku 1918. W tydzień po wyborze na przewodniczącego Koła Polskiego w parlamencie austriackim, Koło nie zgadza się na proponowany przez rząd budżet. Premier dr von Seidler, gdy tylko ustyszał tę wiadomość, udał się do cesarza Karola i podał się do dymisji. Nie została przyjęta. Cesarz wezwał do siebie Jana-Albina. Wtedy to też padły słowa jednej z najsłynniejszych anegdot galicyjskich:

— Coście wy Polacy mi zrobili, a ja wam przecież cesarzową przywożem!

Czyniono nawet jakieś poważne propozycje, byle koło polskie zgodziło się na prowizorium budżetowe. Tak w każdym razie spekulowała ówczesna prasa.

Kilka dni później podpisano pokój brzeski. Zmienił on całkowicie sytuację. Na znak protestu Jan-Albin odsyła cesarzowi wszystkie swoje odznaczenia, nie zgadza się z układem między wilhelmskimi Niemcami, monarchią Austro-Węgierską, a nowo powstałym Związkiem Radzieckim, który oddawał ziemie chełmską i Galicję wschodnią — Ukrainie. Nazwał to obłudą dyplomacji austriackiej i powiedział, że Koło Polskie odmawia traktatowi jakiegokolwiek mocy prawnej. Wtedy też nastąpiło ostateczne zerwanie Koła Polskiego z Austrią.

Po uzyskaniu niepodległości Jan-Albin był postem na pierwszy polski Sejm Konstytucyjny. Jeszcze w listopadzie 1918 na cele narodowe, jak to nazwano, wpłacił pół miliona koron, rozdzielili stó móg ziem inwalidom wojennym. Jako polityk konserwatywny nie miał szans na odegranie znaczącej roli politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej, mimo to był jeszcze senatorem w latach 1928—30.

W roku 29 przyjechał do Okocimia prezydent Ignacy Mościcki. Do dziś pamięta tę chwilę jeden z wnuków, gdy jako pięcioletni chłopiec witał przed wejściem do pałacu Pana Prezydenta. Przygotowano wtedy specjalny pokaz stadniny okocimskiej, Jan-Albin hodował nietypowe konie angielskiej rasy Hackney i właśnie nimi chciał zaimponować Mościckiemu.

Niecałe dwa lata po wizycie Prezydenta, Jan-Albin umiera w swoim pokoju. Pogrzeb jest manifestacją wdzięczności; uczestniczyło w nim przeszło dziesięć tysięcy osób. Gdy trumna zbliżała się do kościoła parafialnego, ostatni żalobnicy wychodzili dopiero z pałacu oddalonego o trzy kilometry. Cała prasa krakowska pisała, że umarł „Ojciec Ubogich”.

W kilka lat później ci ubodzy z własnych pieniędzy postawili Janowi II pomnik, przed wejściem do Browaru. Podczas okupacji, popiersie schowali, a cokół zakopali w ziemi. Po wyzwoleniu popiersie przez wiele lat leżało w kościele w Górny Okocimiu. Dopiero w roku 1981, z inicjatywy Solidarności, robotnicy restytuowali pomnik dokładnie na tym samym miejscu. Żył wtedy jeszcze 103 robotników, którzy dawali swoje składki na pomnik „Ojca Ubogich”.

Po śmierci Jana-Albina, Antoni-Jan zostaje prezesem rady nadzorczej Spółki Akcyjnej. Powstała ona na skutek śmierci pierwszordnego syna Jana-Reginalda, i wtedy to Jan-Albin zmienił jednoosobową firmę w spółkę akcyjną, której sto procent akcji dzierżył aż do śmierci.

Antoni-Jan był już 36-letnim mężczyzną, uczestnikiem dwóch wojen. Po powrocie z drugiej rodzice ufundowali kapliczkę przydrożną św. Antoniego. Stoi do dziś w połowie drogi między browarem, a kościołem w Okocimiu Górny.

Od sześć lat był żonaty z Zofią, nie mieli jeszcze dzieci. I nigdy się ich nie doczekali. Został ostatnim noszącym nazwisko Goetz-Okocimski.

Kierował browarem w najtrudniejszych czasach. Trudności ekonomiczne wynikały z sytuacji w jakiej znalazła się Polska w okresie międzywojennym, a także ze względu na kryzys ekonomiczny na świecie w latach trzydziestych. Z tego powodu nie miał szans Antoni-Jan na pomnożenie majątku rodziny, tak jak to uczynił jego dziad i ojciec. Mimo to pozostał filantropem. Może nie tak wielkim jak poprzednicy, ale zawsze. Wyremontował plebanie, przeprowadził donację dóbr w Kamieniu i prowadził małe akcje na terenie Okocimia.

Tak samo jak ojciec był politykiem konserwatywnym. W roku '35 kandydował do Sejmu z listy BBWR. Wybrano go olbrzymią większością głosów. Posłem pozostał aż do rozwiązania Sejmu w 1938 roku.

Historia rządów prezesa Antoniego-Jana dobrami okocimskimi, to historia zmagania z wierzycielami z Banku Amstel. Chciał Antoni-Jan uratować browar przed zlicytowaniem. Dobrze prowadząc interes spółki rodzinnej doszedł do porozumienia z przedstawicielami amsterdamskiego Banku. Wymagało to jednak wyrzeczeń ze strony rodziny, która zrękała się jednomyślnie z dochodów jakie przynosił majątek odziedziczony po ojcu — Janie-Albinie. Dochody zostały przeznaczone na obsługę długów.

(Dokończenie na str. 6)

JANUSZ MICHALCZAK

# MARTAJAN

**ZAMIĄST WSTĘPU.** Mówił Łukasz Nowicki: „Ojciec bardzo ją kocha. Synowie reagują zwykle na kobiety kochane przez ojców alergią. Ja nie, zwłaszcza, że Marta jest wspaniała. To jedna z najdelikatniejszych, najczystszych, najciekawszych kobiet — nie dlatego, że robi filmy wybitne. Z nią można rozmawiać bez końca i temat nigdy się nie wyczerpuje. Nie jest piękna, ale jest oszałamiająca. Mogłaby urzec Mistra Świata. Z jej klasą nie musiałyby nic robić — to on strzelałby za nią oczami”.

**NIE MA GO A JEST.** Przychodzi taki dzień, kiedy Marta czuje się niespokojna — myśli wtedy, że powinna zobaczyć Janka. Wymienia pieniądze, wsiada w samochód i jedzie do Krakowa. Nie rozumie dlaczego on krzyczy na nią: „Nie ma cię tutaj tak długo! Przychodzę do domu, który jest pusty, nie czeka na mnie nawet zupa!”

Marta dziwi się. Przecież ona nie odczuwa takiej dojmującej pustki. Nawet, gdy wchodzi do zamkniętego na cztery spusty mieszkania w Budapeszcie. Janka fizycznie przy niej nie ma, ale Marta stale czuje jego obecność.

**PRZERWANA ESKAPADA.** Przyczytywała się do podróży, do wędrowania. Wędrówka wpisana jest w losy osób najbliższych. Rodzice ojca byli proletariuszami, niepełnie jednak ludźmi przeciętnymi. Z pewnością można to powiedzieć o dziadku, który wprowadził kobietę swego życia — półwłoską Cygankę, aż z Triestu.

Ojciec był utalentowanym rzeźbiarzem. Na jednej z wystaw światowych międzywojnia otrzymał Grand Prix. Nagrodę tę postanowił przeznaczyć na pokrycie kosztów podróży wokół globu, ale dotarł z rodziną tylko do Związku Radzieckiego. Marta mogła mieć wtedy może cztery lata. Na rok przed wybuchem wojny ojca aresztowano. Zmarł gdzieś w lodowatym pejzażu, pomiędzy wichur i zamieci. Mama umarła kilka lat później, z głodu.

Osirocona powróciła na Węgry w 1946 roku. W Budapeszcie adoptowała ją komunista, działaczka partyjna wysokiego szczebla. Marzeniem Marty, gdy podrosła, stały się studia reżyserki. Wtedy jednak, w latach 50. reżyseria była zawodem zarezerwowanym niemal wyłącznie dla mężczyzn. W Budapeszcie nie miała żadnych szans, ale już młodzieńskim WGİK nie obawiał się tak bardzo feminizacji kinematografii.

**EMIGRANTKA.** Drugi dom ma w Polsce. To dzięki niemu wstręwała jeden z najtrudniejszych okresów w swoim życiu.

— Nie wiem, co stałoby się ze mną, gdyby nie Polska. W latach 80. Kadar stał się okropny. Miklos Jancso wyjechał wtedy do Włoch, Istvan Szabo realizował niemieckie filmy, Pal Gabor skończył samobójstwem, podobnie Zoltan Huszarik. Wszyscy ci, którzy zostali w kraju, skończyli samobójstwem, albo zapili się na śmierć. W Polsce byłam emigrantką, oddychałam świeżym powietrzem. Tutaj była „Solidarność”, tutaj był stan wojenny, tutaj była walka, a tam było po prostu bagno — ciepłe, wciągające na samo dno. Gdyby nie Polska, pewnie i ja zapiałabym się na śmierć.

— W Polsce czekał Janek — zdumiewający aktor i wspaniały mężczyzna. (Emfaticznie nieco sposób wydławiania się Marty odzwierciedla jej zyciowy stosunek do ludzi. Fajny jest Łukasz Nowicki, nieprawdopodob-

nym facetem — Lech Wałęsa, świetna aktorka — Barbara Hendrix.)

**MEBLE, KTÓRE SZYDZA.** Jana Nowickiego poznała dzięki Andrzejowi Wajdzie, podczas poszukiwania odtwórcy głównej roli do filmu „Dziewięć miesięcy”. Krakowski aktor wygłosił monolog Stawrogina i Marta straciła głowę. Od dziecięciu lat zajmują niewielkie mieszkanie w jednym z krakowskich bloków. Urządzili je z trudem, ale nie są z efektu zawodoleni.

— Nie mogliśmy wtedy nic dostać — wspomina Jan Nowicki.



Marta Meszaros i Jan Nowicki.

Fot. Zoltan Jancso

kl. — Meble były tylko dla młodych małżeństw. Cóż było robić — pojechaliśmy pod „DESE” i kupiliśmy serwanki, sekretarzyki. Po jakimś czasie zdałem sobie sprawę, że jest coś przykrego w obecności cudzych mebli w moim mieszkaniu, w bloku. To jest tak, jakby korzystało się z zapożyczzonej estetyki, z zapożyczonych marzeń, jakby się skradło komuś czułość i pamięć. Patrz na te meble i wiem, że one to mnie szdzą.

Marta krząta się w kuchni, Jan Nowicki relaksuje się w wannie. Wizerunek węgierskiej reżyserki nie byłby pełny, gdyby nie został uzupełniony o typowo kobiece cechy.

— Jest bardzo dobrą gospodynią — słychać głos zza otwartych drzwi łazienki. — Gotuje tak, jak smakuje ludziom, jak mnie smakuje. Marta zrezygnowała z pewnej pikanterii, która cechuje węgierską kuchnię, dlatego, że mnie to nie odpowiada. Najbardziej lubię zupy, mięso nie powinno być za chude, powinno zwiśać z niego farfocle. Pochodzę z biady i moje kryteria smakowe ukształtowały się na dość niskim poziomie.

Marta gotuje świetnie i bez wysiłku, właściwie podczas gotowania wyczuwa. Niektóre panie, gdy gotują, to strasznie się przy tym upieprzą. Aż żal na nie patrzeć.

**BRUD POLITYKI.** Wszystko to nie oznacza, że nie różni się od ludzi. Tym samym terytorem jest np. polityka. Marta interesuje się nią głęboko, lubi czy-

tać godzinami pamiętnki Machiavellego, Reagana. Wierzy, że jeśli nie dojdzie na Ziemi do tragedii, to ludzie sięgną w głąb siebie i odrzuca brud polityki. Zerwą z nacjonalizmem.

— Bądź Węgrem, Polakiem — mówi wsluchana w bieg własnych myśli — ale rób to z godnością. Szanuj ojca i matkę, zapach ziemi, cementarze. Bądź otwarty i nie mów, że ten drugi jest głupim Węgrem lub Cyganem. Przecież ludźmi się manipuluje, żeby mówili takie rzeczy.

**MOI PREZYDENCJI.** Kłóci się nieraz z Jankiem o Wałęsę. Nowicki chciałby wiedzieć na stanowisku prezenta zawodowego polityka. Marta też — ale czy Wałęsa nie jest takim politykiem? Dla Węgierki najbardziej interesującym przywódcą jest Mitterrand, który wspaniale realizuje swoje zamie-

ście mówi czasem niezgrabnie, może nawet i przesadza, ale dojrzał polityk powinien dostrzec, że Wałęsa jest symbolem Polski.

Według mnie Wałęsa jest człowiekiem genialnym. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby jeszcze przed wyborami prezydenckimi powstała Konstytucja. Przypuszczalnie Wałęsa czekał na to, że w Sejmie będzie nie tylko gadu-gadu o podatkach, ale również o prawach. U nas, na Węgrzech, jest to samo — w parlamencie godzinami mówi się o kawałku ziemi, a o prawach i Konstytucji milczy.

**SISI.** Marta twierdzi, że Szwajcycy są gwiazdami. Każda społeczność kreuje własne wzorce. Francuzi umyśliłi sobie, że prezydentem ma być filozof i artysta, Anglicy mają królów i księżniczki. Węgierska reżyserka od lat myśli o superprodukcji, o filmie poświęconym ostatniej cesarzowej w Europie — Elżbiecie, zwanej Sisi, kobiecie niezwyklej, przewrotnej, dekadencjonalnej i bardzo pięknej, zamordowanej przez włoskiego anarchiste. Sisi pozostawiła po sobie bardzo głęboki ślad, tak głęboki, że jeszcze dzisiaj bardzo ubodzy ludzie wysypują przeznaczone na chleb pieniądze na kolejną książkę o ostatniej cesarzowej.

**AGWIAZDAMI.** Nie z fascynacji gwiazdami Meszaros komponuje międzynarodowe obsady swoich filmów. Pracuje właściwie tylko z ludźmi, których lubi. Isabelle Huppert dlatego jej odpowiada, że jest niezwykłe inteligentna. „Potrafi być prowokująca i mimo że ma krótkie nozki, pragnie wyglądać na wspaniałą kobietę, próbuje nawet grać Damę Kemeliową”.

Marta nie widzi żadnej różnicy pomiędzy Gasmanem, Depardieu, i oczywiście Nowickim. Wspólnie zrealizowali 15 filmów, pracują w pośpiechu i dopiero w święta mają trochę wytchnienia. Wtedy rozmyślają o wspólnym domu.

— Gdybyśmy zaoszczędzili pieniądze wydane przez nas na hotele, bilety — mówi Marta — to mieliśmyby dzisiaj pięciopiętrowy pałac. Własność kompletnie mnie nie interesowała, pieniądze szanuję jako idee.

— Za granicę np. jeździliśmy nie z myślą o oszczędzaniu, posiadana gotówka przepięliśmy, przepaliśmy. Janek zapraszał znajomych na przyjęcia. Dlatego tak bardzo boję się rynku i Amerykanów. Byliśmy w Stanach. Podoba mi się amerykańska wolność, ale nie podoba to, że człowiek, żeby zrobić pieniądze, musi poświęcić niemal wszystko: swoją fizyczność, zasady.

W przeszłości Marta i Jan myśleli, że kupią stary dom. Pod Krakowem lub pod Budapesztem ale wycofali się z tych planów. Marzą o domu nowym. Marta twierdzi, że dokładnie wie, jak powinien on wyglądać.

— Kupić stary dom — twierdzi Jan Nowicki — to tak, jak wprowadzić się do kogoś, kto nas do końca nie akceptuje. Budowa nowego domu zaświadcza o jakimś sensownym początku.

Nowicki jest jednak sceptyczny: — Stucham słów Marty od 16 lat i wiem, że nie z nich nie wynika. My, niestety, wciąż składamy się tylko z marzeń o domu.

\* Cytat pochodzi z książki „Jabiko od jabloni”.

BRUNO MIECUGOW

## Nie rób ze mnie wariata

**M**am znajomego, który jesienią ubiegłego roku doszedł do wniosku, że znów wszystkim rządzą Żydzi i masoni, wskutek czego popadł w stan depresyjno-maniakalny, przestał przyjmować pokarmy, zamknął się w swoim pokoju i odmawiał wszelkich kontaktów z otoczeniem. Rodzina umieściła go w szpitalu psychiatrycznym, gdzie przebywał do dziś. Ostatnio na tyle mu się polepszyło, że lekarze zezwolili mi na odwiedzinę, prosząc jednak bym nie rozmawiał z nim na aktualne tematy. Niestety nie mogłem spełnić tej prośby bo już na wstępie powiedział:

— Od 15 miesięcy jestem w izolacji. Zmituj się i powiedz co się na świecie dzieje?

— Różne rzeczy... np. niedawno samoloty Luftwaffe la-

downy w Moskwie i Lenin-

gadzie...

— Jezus Maria! Niemcy dokonali napaści na ZSRR!?

— Nie napaści, ale pomocy. Samoloty wożą żywność i leki.

— Chwała Bogu! Cieszę się, że wojna nie grozi.

— To nie jest takie pewne. Lada moment może być wojna z Irakiem.

— Eeee, to nieważne. Znow się będą szamać z Iranem?

— Nie z Iranem, ale z USA i całym NATO.

— Nie rób ze mnie wariata, bo i tak jestem. Powiedz lepiej co w kraju? Jak sobie radzi rząd Mazowieckiego?

— Właśnie odszedł z powodu utraty poparcia.

— Co ty mówisz?! Czyżby ZSL i SD wróciły do koalicji z PZPR?

— Choćby i chciały to nic z tego, bo PZPR już nie istnieje.

— No to kto obalił Mazo-

wieckiego?

— Nikt nie obalił. Sam zrezygnował po wynikach wyborów prezydenckich, do których doprowadził Wałęsa.

— I Mazowiecki oczywiście przegrał z Wałęsą...

— Nie tylko z Wałęsą, ale nawet z Tymieńskim.

— Z kim? Z jakim Tymieńskim? Nigdy kogoś takiego nie było. Kto to taki?

— Polak kanadyjsko-peruwiański, podobno z rozwiązaniami libijskimi...

— Nie rób ze mnie wariata! Powiedz lepiej co w Krakowie?

— Po wyborach samorządowych, które w 97 proc. wygrał Komitet Obywatelski „S” — mamy nowego prezydenta, wybranego przez radnych jednogłośnie.

— No to mu łatwo rządzić przy takiej większości.

— Nie bardzo... Ostatnio tylko jednym głosem ocalał przed odwołaniem.

— Znowu robisz ze mnie wariata! Lepiej powiedz po ile stoi dolar.

— Po dziewięć z groszami.

— O! To prawie tak samo jak przed moją chorobą! A co można kupić za dolara? Np. ile jajek?

— To zależy. Jeżeli polskich to ze siedem, ale z importu bywają tańsze...

— To teraz się importuje jaja? Skąd?

— Różnie. Bywają z Holandii, z RFN, a nawet z Izraela...

— A nie mówiłem?! — powiedział mój znajomy i bez pożegnania uciekł do swojej izolacji.

Chyba nie wytrzymał zderzenia z tymi jajami...

Do tego, że „sztuka cenniejsza niż złoto” — przywykliśmy. Od dwu lat, nie bez oporów, przyjmujemy do wiadomości, że i książki stają się cenniejsze, a właściwie droższe od złota. 500–600 000 zł to równowartość kilku gramów słacznego złotego metalu? A tyle właśnie trzeba zapłacić za najdroższą książkę '90. Jana Stanisławskiego „Wielki słownik angielsko-polski” z suplementem (68 000 haseł z transkrypcją fonetyczną, informacje gramatyczne i stylistyczne, bogata frazeologia, terminologia z różnych dziedzin wiedzy...) i „Wielki słownik polsko-angielski” z suplementem (85 000 haseł, wyrażenia i zwroty frazeologiczne, informacje gramatyczne i stylistyczne, zarys gramatyki polskiej...). Te dwa wytwornie podane, obwołane, druk i oprawa w Jugosławii; wydawca, oczywiście „Wiedza Powszechna”.

Niekiedy jest wskazywać drugą wśród najdroższych książek. Do tego miana kandydować bowiem dwa tytuły: „Życie Matki Bożej w sztuce”, album WAIF i Nardini Editore (Florencja), a nie-

Książki '90

# DROŻSZE OD ZŁOTA

których księgarń. nawet 260 000 zł i arcyopomat Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” w oryginalnym wydaniu krakowskiej oficyny Miniatura. Oryginalność wydania „Ostatniego zajazdu na Litwie” wyraża się w tym, że każda z dwunastu ksiąg jest osobną książeczką formatu B-7 — tekst drukowany bez zachowania formy wiersza — opracowana w półkórce lub skórze. Wszystkie księgi „Pana Tadeusza” są zamknięte w księdeższkatule, futerał oprawny w skórę z tłoceniami lub półkórki. To edytorialne cacko kosztuje od 210 do 350 000 zł.

„Polska — naród a sztuka” Marii i Bogdana Suchodolskich, dzieło, które ma ambicję ukazać głębszy wymiar sztuki w życiu narodu, znacznie wykraczający

poza tradycyjnie pojmowaną dekoracyjną i dokumentacyjną jej rolę, przypomnę: książka najdroższa w półroczu stycznia — czerwiec '90, sześć miesięcy później spadła na czwarte miejsce w naszym rankingu. Tom Suchodolskich — jego wydawcą jest oficyna „Arkady” — w językach kongresowych (wersje: angielska, francuska, niemiecka i rosyjska) oferują księgarnie po 200 000 zł, niekiedy poniżej, wersja polska bywa tańsza o kilka tysięcy.

„Hieronim Bosch” Wilhelma Fraengera przemknął przez rynek jak kometa. Z monografii twórców niepolskich i niewspółczesnych „Bosch” pozostał (trzęcie już wydanie) arcydziełem „Arkady”. Acz drogi, 190–250 000 zł w księgarń, na pchlim targu — jeszcze droższy, pozostał

tytułem z jakże już wąskiego kręgu pięknych i pięknie wydanych książek, które nie czekają na kupującego...

Czy jest znakiem czasu, że na listę najdroższych tytułów i tym razem trafia „Słownik frazeologiczny języka polskiego” Stanisława Skorupki, „Wiedza Powszechna”, wyd. 6 t. 1–2, 190–200 000 zł.

PWN udostępniło nam, w pół wieku od pierwszej edycji, „Encyklopedię Staropolską” Aleksandra Brücknera, t. 1–2, cena 187 000 zł. Z reguły nie odnotowuję wśród najdroższych książek roku wydań reprintowych. Robię wyjątek, tak z uwagi na rangę i znaczenie dzieła znakomitego polihistora, jak i nakład — 50 000 egzemplarzy! Encyklo-

pedia profesora Brücknera powinna trafić do każdego polskiego domu.

Nisko, bo dopiero w dolnej części listy najdroższych książek '90 plasuje się liderka najdroższych '89 Sienkiewiczowska „Trylogia” — w jednym tomie, w opracowaniu i nakładem PIW, drukowana w Jugosławii — wtedy kosztowała 110 000 zł, dziś zdarza się, że i 190 000... i to niech wystarczy za komentarz do ruchu cen na rynku książki, zmian jakie tam zaszły tylko w ostatnich dwunastu miesiącach.

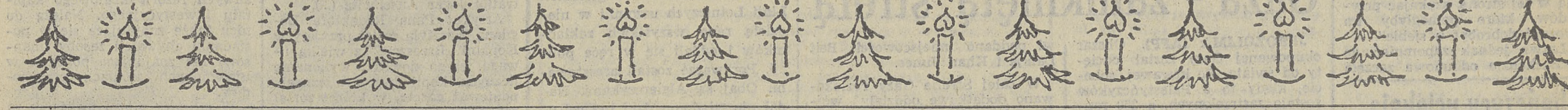
„CHOPIN. Dziariusz par image”, autorzy: Mieczysław Tomaszewski, Bożena Weber. Nie miejsce takiej publikacji dotąd; to klasa sama w sobie. Portret Chopina; psychologiczny konter-

fekt geniusza muzycznego; i autopotret artysty i człowieka. Ten wytworny album sygnowany „Arkady” i PWM. Wersje: polska, angielska i niemiecka kosztują 180–195 000 zł.

Przeгляд najdroższych książek '90 otworzył słownik, tyle że dwujęzyczny i zamyka słownik — trzytomowy „Słownik języka polskiego” PWN, wyd. 6, nakład 100 000 egzemplarzy, cena 180 000 zł, lecz bywa niestety, że trzeba zapłacić za niego i więcej.

Zakończona mam dwa: pesymistyczne i optymistyczne. Pesymistyczne — to konstatacja, że aby stać się właścicielem 10-ciu wymienionych tu tytułów 1990 roku za mało i średniej miesiecznej płacy grudnia '90! Zakończony optymistyczne — pierwszy raz na taką skalę ceny książek w 1990 roku były ulicą dwukierunkową, co znaczy, że nie tylko wędrowały do góry, lecz często, i to wyraźnie, schodziły także w dół. Może więc i ceny dzisiejszych naszych tytułów z biegiem czasu znikną z rubryki: najdroższe.

**JANUSZ KRAWCZYK**



### Horoskop MICHAŁA KASZOWSKIEGO

# Nadchodzą czasy... biblijne

do rąk przepowiednia pochodząca z 1934 roku, autorstwa jasnowidzącej hrabianki, Włoszki z pochodzenia, znanej pod pseudonimem Sylwia. Ten nowy system społeczny, który w najbliższych latach wytworzy się w Polsce, ma być oparty na braterstwie (czyli na solidarności!) Oto cytat:

„Widzę kwiat lotosu, oznacza naród wybrany, kwiat ludzkości w pełni rozwinięty. Ptak-gryf oddegr w tym rolę, jest to symbol pewnego kraju, widzę tylko ziemię, wielki zapal ognie ten kraj, promienie zapala go z góry i w tej gorącej stworzy się nowe. Nowa droga będzie zbudowana, która przez ten kraj prowadzi z północy na południe, droga ta będzie wskazywać odnowę proroctwem przez całą Europę, z północy na południe, i to jest jedyne wyjście”.

Moim zdaniem Polska w nadchodzących latach połączy się z krajami bałkańskimi oraz narodami ze Wschodu, nastąpi zmiana konfiguracji politycznej w Europie.

Dalsze słowa przepowiedni: „Stoję pomiędzy czarną kostką do gry, małutką, jeszcze mniejszą niż za dawnych czasów (...). Jestem u stóp wielkiej istoty i chcę skierować wzrok do tego kraju, gdzie ona czeka, a który się zmienia w formach i imionach, do państwa, które nadchodzi, wielkie i szerokie, bez granic, bez imienia (...). Nie widzę czasu, jestem w konflikcie z liczbami, czasem i przestrzenią, to nie jest łatwo uchwycić, kiedy stoją u stóp pewnej kostki, pewnego tronu — wydaje mi się przeszłością wszystko, co dotąd powiedziałam. Kraj ten stał się! Widzę przed sobą duży biały

kraj, który nie ma innych granic prócz morza”.

Już przed wojną próbowano interpretować, co mogą oznaczać ostatnie słowa jasnowidzącej. Przewidziano m. in. taki rozwój wydarzeń: nastąpią wydarzenia katastroficzne, Nizina Niemiecka i Nizina Rosyjska zostaną zalane wodą, Morze Białe połączy się z Kaspijskim. Może to być skutek ruchów skorupki ziemskiej lub wypiętrzenia się terytorium Polski, co spowodowałyby zatopienie terytorium na zachód i na wschód.

I jeszcze jeden cytat: „Mapa kraju, który raz widziałam zupełnie czerwonym, naczyniem krwawym, widzę zupełnie biały. Oznacza to przyjaźń i spokój. Z tego wszystkiego powstanie nowe państwo, niesłychane w sposobie swojego

powstania, co gigantyczne narodzi się z łona narodów. Silny naród, widzę go ledwo odzianym, ubogim, ale niebotycznie będzie wyniesiony w nowym rodzaju wielkiej czystości i nieograniczonym pobożnym duchu (...) W sercu Europy rozpociera swoje łoty orzeł i wznosi się, pynie od jednego do drugiego kraju i wzniesie z sobą nowy zryw”.

Pozostawiam te słowa bez komentarza.

Co nas czeka w przyszłym, bardzo ciekawym roku 1991? Wiosna może być trudna, zmiany w rządzie, w tym na stanowisku premiera, dopiero na przełomie maja i czerwca nastąpi stabilizacja w sferach rządowych i rządzących. Wybór nowego premiera będzie bardzo trafny. Okoliczności zewnętrzne, kłopoty krajów sąsiednich, będą dla

Polski bardzo korzystne. Niemcy tracą swą pozycję w ferworze rozgrywek i narastających sprzecznosci wewnętrznych, dewaluacja mocnych dotąd walut rozwiąże problem polskiego zadłużenia.

Bardzo niekorzystne prognozy dla prezydenta Busha. Popełni wiele błędów politycznych. Los jest niełaskawy również dla prezydenta Gorbaczowa. Mogą podzielić oni los pani Thatcher, gdyż stanowią „trójkę” kreatorów polityki lat 80., a ta polityka nie podoła już rozwojowi wypadków, jakie zachodzą będą w kolejnych latach 90.

W roku 1991 spodziewać się można długiej, ostrej zimy, anomalii pogodowych i astronomicznych, trzęsienia ziemi, powodzi, oraz wielu wypadków, w których straci życie wielu ludzi. Zjawiska te będą się nasilały w latach najbliższych i przybiorą formę wielkich, nie tylko lokalnych katastrof, zmieni się klimat, wielkie obszary ziemi zaleje woda.

Zbliżamy się do czasów... biblijnych.

**MICHAŁ KASZOWSKI**

S nucie prognoz to dziś zajęcia równie pewne jak strzelanie do kwiatków na jarmarcznej strzelnicy. Poproszono mnie jednak, więc chociaż nie chciałem, musiałem stać się futurologiem.

**SWIAT**

Laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii zostanie Michał Gorbaczow. Niezależna komisja uhonoruje w ten sposób jego usługi w zagospodarowywaniu zagranicznej pomocy i wesprze kolejnymi 700 tysiącami dolarów.

Szukający rozzerzenia za grzechy przeszłości Niemcy spełnią ciche oczekiwanie narodów ZSRR i do pociągów wiozących darmowy cukier dołączą po wagonie drożdży.

Zajęta przetwarzaniem podarunku ludność nawet nie zauważy jak prezydent wprowadzi stan wyjątkowy. Zgodnie z rosyjską tradycją decyzja te okryje się zresztą tajemnicą i Zachód również niczego nie spostrzeże. KGB i Armia Czerwona zrobią resztę.

Na Bliskim Wschodzie możliwe są dwa scenariusze. Optymistyczny — Saddam Husajn i zeromadzone przez niego zapasy bro-

### Horoskop KAZIMIERZA PYTKO

# Emercy zapałaczą za Kuroniem

ni ABC zostaną zniszczone oraz — pesymistyczny — przywódca Iraku w przeddzień uderzenia wojsk sprzymierzonych ogłosi, że wycoufuje się z Kuwejtu. Świat wyda kolejne 40 mld dolarów na operację „odwrót”, a gdy ostatni żołnierz amerykański opuści Arabię Saudyjską, Husajn wróci do Kuwejtu.

Politycy Europy Środkowej zajmą się ostrzeganiem swych narodów przed rewolucją bądź kontrrewolucją. Wybór odpowiedniego słowa będzie dokonywany drogą losowania.

Kim Ir Sen z synem dostrzeże, że od trzech lat podlegli im rolnicy nie są w stanie — z powodu klęsk żywiołowych i ideologicznych — wyżywić narodu. Tata i syn zdecydują się więc na dalsze zbliżenie do drugiej Korei.

Inna rodzina — bracia Castro — będą się już tylko zbliżali

do siebie. We mgle rozplynie się ich ostatnia nadzieja — ZSRR.

**KRAJ — POLITYKA**

Po udanych wyborach parlamentarnych w ławach sejmowych zasiadą przedstawiciele 20 partii (wariant pesymistyczny — 46 partii, po 10 posłów z każdej). Z liczącej 5 członków koalicji rządowej raz w tygodniu będzie występowała jedna obrażona. Jeśli zwycięży wariant Bentkowskiego i Kosiniaka-Kamysza, w kraju nie się nie zmieni, gdyż partia wyjdzie z rządu, a jej działacze zachowają stołki. Jeśli zwycięży demokracja, prezydent będzie raz w tygodniu zwoływał upatrzoną ofiarę, której powierzy misję utworzenia nowego rządu. Tajni agenci UOP odkryją, że w Londynie przebywa, chwilowo bezrobotna, niezła kandydatka na premiera. Jeśli

pani Thatcher wyrazi zgodę na przeprowadzkę do Warszawy, górnik Rajmund Moric ogłosi strajk głodowy. Jeśli się nie zgodzi — strajk ogłosi górnik Alojzy Pietrzyk. W kregach zbliżonych do episkopatu pojawi się pomysł zastąpienia tradycyjnej Barbórki — Małgośką.

I wtedy powróci człowiek znikąd — czyli Stan Tymiański, który... przeskoczy przez mur. W wersji pesymistycznej będzie to mur Stocznicy Gdańskiej im. Lecha Wałęsy i wszystko zacznie się od nowa. W wariacie optymistycznym Tymiański przeskoczy przez płotek specjalnie dla niego wybudowany w jakimś ustronnym miejscu. Po udanym skoku Tymiański otworzy swą slynną czarną teczkę i wyjmie z niej... czarną listę dziennikarzy, którzy go publicznie opulił. Redaktor Krajewski z telewizji poprosi o azyl w Kanadzie lub Peru.

**KRAJ — GOSPODARKA**

Emercy zapałaczą za Kuroniem, górniczy za Gierkiem, rolnicy za Brzostowskiem, policjanci za Kiszczakiem, nauczyciele za Samsonowiczem, żołnierze za Jaruzelskim... Nad nami wszystkimi uroni lzę Matka Boska, niekoniecznie ta z klapy prezydenta.

Nieskiönny do okazywania uczuć Międzynarodowy Fundusz Walutowy będzie opłakiwał Balcerowicza.

**KRAJ — KULTURA**

W zdyscyplinowanych dotąd szeregach artystów Rzeczypospolitej nasilią się dezercje do obozu Wałęsy. Pisma literackie uruchomią stałe rubryki wypełnione odami i poematami na cześć prezydenta. Jedyne wymóg — pisanie do rymu.

Prezydent powie w końcu, że by nie robił z niego jaj. Zost-

nie przez „Gazetę Wyborczą” ostro skarcony za niedyplomatyczne słownictwo.

Kolejni ministrowie zadadzą klam defetystycznej propagandzie głoszącej upadek kultury. Stanie się wręcz przeciwnie, impreza będzie gonila imprezę. Styczeń to obchody rocznicy powstania styczniowego, luty — przerwa z powodu spodziewanych mrozów, marzec — wydzwonienie marcowe, kwiecień — miesiącem pamięci narodowej, maj — konstytucja majowa, czerwiec — poznański czerwiec, lipiec — wakacje, sierpień — dni sierpniowe (alternatywnie — rocznica wybuchu powstania warszawskiego), wrzesień — tragedia września, październik — polski październik, listopad — na Polaków niebezpieczna pora. ewentualnie pierwsza rocznica pierwszej tury wyborów, grudzień — wydarzenia grudniowe (do wyboru 1970, 1981).

Jak zwykle z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że prezydent poddawany jest stałym naciskom by użył swej władzy i przeprowadził reformę kalendarza. Może dzięki temu da się wygospodarować trochę czasu na uśmiech karnawału.

W sylwestrowy wieczór 1949 roku przebywałem niemal w sercu tatrzańkiej gminy, wśród lasów i wzgórz, między Zakopanem a Bukowiną. Tuż nad wsią Małe Ciche, na Tarasówce. Tu mieliśmy bazę wypadową w góry. Na Nowy Rok wybieraliśmy się jednak na stadion pod Reglami, gdzie na Wielkiej Krokwi miał się odbyć otwarty konkurs skoków z udziałem najstarszego przedwojennego narciarza, Stanisława Marusarza. Marusarz był dla nas wówczas legendą. Nie tylko sportowca. Będąc dzieckiem z wypiekami na twarzy przeżywałem konkurs skoków na mistrzostwach świata w Lahti w 1938 r. Oczywiście za pośrednictwem radiowej transmisji. Do krwi zagryzałem wargi, gdy Marusarz skakał. Ubolewałem, że nie wygrał, ale brat przekonał mnie, że wicemistrzostwo świata też jest wielkim osiągnięciem. Wiedziałem także o jego wojennych wyczynach kurierskich i o brawurowej ucieczce z krakowskiego więzienia Montelupich. Na drugi dzień miałem tego legendarnego sportowca zobaczyć na własne oczy.

W piecu trząskał ogień. Po izbie rozchodziła się apetyczna woń przygotowywanej kolacji. Nagle z pola doszedł przeciągły gwizd. W górotach tak odzywa się wichura. Podszedłem do okna, ale w ciemnościach dostrzegłem jedynie własny cień wywołany światłem lampy naftowej zawieszonej na sufityowej belce.

— Niedobrze — pomyślałem. Gotów się ten zakopiański konkurs narciarstwa. Byłem niepokieszony.

Wyszedłem za próg chaty. Frankowy „Boca” głośno zaskowywał i dzwoniąc łańcuchem podbiegł do mnie. Prószyący śnieg z wichurą sprawił istną kurniawę.

Po północy zamieć na szczęście ucichła, a noworoczny poranek był pogodny. Gdy dotarliśmy pod Krokwie kończył się pokaz

# Od Marusarza do Fijasa

przedskoków i wkrótce podziwialiśmy zawodników. Najefekowniej skakał Marusarz. Publiczność każdy jego skok kwitowała rzesistymi brawami. Długo wyczekiwałem na uroczyste zakończenie zawodów, aby móc zobaczyć Marusarza z bliska. Było to moje pierwsze — ale nie ostatnie — zetknięcie się z tym wielkim sportowcem. Później, kiedy chorował i przebywał w krakowskim szpitalu udzielił mi wywiadu. Wielki mistrz nie uzgardził adekwatnie żurnalistyki. Opowiedział mi jedną ze swych przygód kurierskich: ucieczkę ze stowackiego posterunku.

W 1962 r. radowaliśmy się, gdy w ślady Marusarza poszedł Antoni Łaciak i wywalczył wicemistrzostwo świata. Pamiętam, że aura też nie była wówczas łaskawa. Śnieg na stadion pod Reglami dowożono z Morskiego Oka. Dopiero w przeddzień FIS-u sypnęło, i to tak, że w okolicy Obidowej przez wiele godzin plugi przebijają szlak komunikacyjny z Krakowa.

Cale 24 lata czekał Marusarz na powtórzenie swego sukcesu. Nie przypuszczał jednak, że 10 lat później znajdzie się jeszcze więk-

szy „kozak”, od Łaciaka. Nadchodzący Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 1972 r. Do dalekiej Japonii miała jechać dość liczna ekipa. Mimo to Wojciech Fortuna w składzie skoczów znalazł się dopiero w ostatniej chwili. I w Sapporo wydarzył się cud. Sportowcy cud, gdyż tenże „zatkajdziura” pokonał całą plejadę zagranicznych rywali. Wyszedł mu skok życia długości 111 metrów: zdobył złoty medal!

Tej gawędy nie można zakończyć na trzech utytułowanych narciarzach. Do listy gwiazd dopisać należy czwartą...

Był 14 marca 1987 r. gdy na rozbiegu mamuciej skoczni w Planicy stanął Piotr Fijas. W dole na trybunach publiczność przypominała główki od szpilek. Obiekt-gigant. Różnica wzniesień ponad ćwierć kilometra! Wreszcie starter dał znak. Zawodnik nie czynnym kula popędził w dół. Całą uwagę skupił na tym, aby trafić z odbiciem na progu. Wreszcie lot... Liczył: jeden-dwa-trzy... Doliczył do dziewięciu, gdy mocno odczuł, iż jego narty dotknęły zeskoku. Zeskoku? Raczej był to już płaski wybieg. Ale usta!

Za moment głos spikera obwieścił sensację: — „PIOTR FIJAS, POLSKA, SKOCZYŁ 190 METRÓW. Jest to nie tylko rekord mamuciej skoczni, ale najdłuższy skok na świecie”. Ostatnie słowa spikera zagłuszyła burza oklasków.

Jutro powitamy Nowy Rok. Koniec wspomnień, powrócimy do rzeczywistości. Nietawej, ale wreszcie jesteśmy w swoim domu. I to jest jedyny optymistyczny akcent na przyszłość.

Do Siego Roku!

**JAN FRANDOFERT**

„Washington Post”: wschodni Europejczycy muszą być cierpliwi

## Na Zachodzie dobrobyt budowały pokolenia

WASZYNGTON (PAP) „Washington Post” przypominał w sobotę, że stworzenie dobrobytu w Europie Zachodniej po 1945 roku wymagało pracy jednego pokolenia i ostrzeżenie społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej, by nie żywiły nadziei na szybki dostatek, lecz urozumiły się w cierpliwości.

Dziennik pisze w artykule redakcyjnym, że nadzieje takie są nie tylko nierealne, lecz również stanowią „prawdziwą groźbę dla ich nowo wybranych rządów — jak to pokazały wybory w Polsce”.

U progu kolejnej zimy „warunków życia ludności Europy Wschodniej stale się pogarszają”, gdyż „stary system gospodarczy zalamuje się szybciej niż można zbudować nowy”. Wschodni Europejczycy „wiedzą, że Europa Zachodnia wzbogaciła się po 1945 roku i rozpaczliwie spoglądają w jej stronę, szukając przykładów, które pomogłyby im stworzyć dobrobyt u siebie”.

„Łatwo jednak zapomnieć, że na Zachodzie odbudowa zaczęła

się powoli, a osiągnięcie prawdziwej zamożności, porównywalnej z amerykańską, trwało przez pokolenie. Przy tym nadzieje na Zachodzie były wówczas przytłumione: „ludzie wiedzieli, że czeka ich wiele lat ciężkiej pracy”. Zupełnie inaczej jest obecnie w Europie Środkowo-Wschodniej: „wiele osób uznało, że koniec imperium radzieckiego przyniesie automatycznie natychmiastowy i wielki wzrost poziomu życia. Wciąż niezbyt się rozumie, że potrzeba do tego czasu i wysiłku”.

Zdaniem „Washington Post”, sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej „zaczyna przypominać czasy po roku 1918, kiedy

niepewne siebie nowe kraje, wywołane nagle spod jarzma starych imperiów i pozostawione samym sobie, dryfowały na falach polityki mocarstwowej”. Zachód powinien udzielić krajom Europy Środkowo-Wschodniej znacznej pomocy w postaci inwestycji, redukcji zadłużenia, „a przede wszystkim gwarantowania dostępu do (swych) bogatych rynków”. „Jednak — podkreśla dziennik — jeśli wschodni Europejczycy mają pomoc tę należycie spożytkować, muszą uzmysłowić sobie, że budowanie gospodarki zachodnioeuropejskiej byłą powolną i trudną pracą — i że na Wschodzie nie będzie ona łatwiejsza ani szybsza. (PAP)

### Po krwawej sobocie

## Gaza - zamkniętą strefą

JERUZALIMA (AFP). Obszar okupowanej Gazy został odcięty od świata. Po krwawej sobocie, kiedy to 5 Palestyńczyków zostało zastrzelonych, a 250 rannych, władze izraelskie ogłosiły to terytorium „zamkniętą strefą wojskową”. W miejscowościach, gdzie są usytuowane obozy palestyńskie, wprowadzono godzinę policyjną. Szczególnemu nadzoru

wi poddano miejscowości Beit Lahija i Khan Junes.

W całej Strefie Gazy rozlokowano dodatkowe oddziały wojska, aby odstraszyć Palestyńczyków od organizowania dalszych demonstracji. W miejscach publicznych, takich jak meczety i cmentarze, rozmieszczono jednostki elitarnych policji.

### Polskie niziny dogodne dla inwestycji

## Kto zmodernizuje nasz transport?

WASZYNGTON (PAP) Dogodne położenie Polski na skrzyżowaniu szlaków europejskich, perspektywy 5-krotnego wzrostu przewozów na tych szlakach i względna tamtość budowy dróg na polskich nizinach czynią z naszego kraju atrakcyjne miejsce inwestycji w transporcie. Wiceminister transportu i gospodarki morskiej Bogusław Liberadzki mówił o

tym w sobotę w Waszyngtonie na dorocznej konferencji 43 amerykańskich stowarzyszeń nauk ekonomicznych, która zgromadziła ok. 5 tysięcy uczestników w USA i całego świata.

B. Liberadzki powiedział, że koszt budowy kilometra autostrady w Polsce wynosi ok. 2 mln dolarów, co stanowi 60 proc. kosztów porównywalnej drogi we Francji czy w Niemczech.

Możliwościami udziału w budowie autostrad Zachód—Wschód i Północ—Południe, a także zagospodarowania terenu wzdłuż autostrad interesują się firmy i banki z kilku krajów zachodnioeuropejskich, USA i Japonii. Jedną z możliwości: firmy zagraniczne wyłożyły 70 proc. potrzebnego kapitału, Polska 30 procent i przez 20 lat będą proporcjonalnie do wielkości wkładu dzielić się wpływami z opłat pobieranych od użytkowników autostrady.

W ostatnim czasie firmy zagraniczne przyjęły postawę wycofującą i chcą najpierw przekonać się jak szybko ustabilizuje się sytuacja w Polsce i

## Szwajcarzy nie chcą Polaków

BERNO (AFP) Rzecznik szwajcarskiego departamentu (ministerstwa) federalnego sprawiedliwości i policji poinformował w niedzielę, że Bułgarzy, Polacy i Rumuni, starający się o wizę turystyczną u władz szwajcarskich, będą musieli wykazać się osobistym zaproszeniem. Rzecznik wyjaśnił, że władzom szwajcarskim chodzi o to, by wizerunek turystyczny nie był wykorzystywany przez osoby pragnące uciekać się o azyl lub zamierzające nielegalnie pracować w Szwajcarii.

## Porywacze samolotu poddali się

ALGIER (Reuters, AFP). Dwaj porywacze, którzy w piątek uпрrowadzili samolot Algierskich Linii Lotniczych u wolności w niedzielę rano wszystkich zakładników i oddali się w ręce policji. Porywacze zostali aresztowani. Obaj są Algierczykami. Nadal nie wiadomo, jaki był cel uпрrowadzenia samolotu. Mówi się, że w ten sposób porywacze chcieli zaprotestować przeciwko represjom przeciwko fundamentalistom islamskim w Tunezji.

# L I S T Y

W tej rubryce przedstawiamy opinie naszych Czytelników, które nie muszą być zbieżne z poglądami Redakcji.

### „Górnicy '90”

W związku z opublikowaniem dnia 8.11.1990 r. na łamach Waszego wielce poczytnego „Dziennika” artykułu zatytułowanego „Górnicy '90” autorstwa Pana Redaktora Bogdana Wasztyla, Zarząd Związku Zawodowego Dozoru Górniczego „KADRA” Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze” jako reprezentacja inteligencji górniczej stojąc na stanowisku statutowego obowiązku obrony interesów i dobrego imienia Członków Związku, niniejszym przedkłada Redakcji wyraz protestu i najwyraźniej oburzenia z powodu przyrównania sztygarów naszej Kopalni do kapo w Oświęcimiu, co znalazło wyraz w zdaniu: „Szytgar jest jako kapo w Oświęcimiu”, w domyśle, że chodzi tu o kapo z byłego Koncentrationslager Auschwitz (...).

Artykuł Pana Redaktora Bogdana Wasztyla został przyjęty w Kopalni „Brzeszcze” z wielką uwagą, czego dowodzi wykonanie licznych kopii kserograficznych, ponieważ gazeta, w której został zamieszczony jest niedostępna w tutejszych kioskach: artykuł faktycznie poruszył górnicze środowisko Brzeszcz a nawet w pewnym sensie skłócił środowisko co tak zgrabnie autorowi się udało. Ponadto pozwalamy sobie zauważyć, że autor naszym zdaniem, celowo nie uwidocznił faktu działalności w Kopalni innych związków zawodowych, jak np. Związku Zawodowego Dozoru Górniczego „Kadra”, ale to już pozostaje tajemnicą Pana Redaktora Wasztyla. (...)

Związek Zawodowy Dozoru Górniczego „Kadra”  
KWK „Brzeszcze”  
Przewodniczący Zarządu  
Jan Marończyk

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników KWK „Brzeszcze” w sprawie jak wyżej zaprezentowanej przez Związek Zawodowy Dozoru Górniczego „KADRA” zajmuje analogiczne stanowisko czemu daje wyraz swą pieczęcią i podpisem.

Przewodniczący NSZZ  
Pracowników KWK „Brzeszcze”  
Adam Drewniak

Od autora: Przedstawiciele ZDD „Kadra” wyrywały z mojego tekstu jedno zdanie wypowiedziane przez jednego z górników i z lubością z nim polemizują, nie zauważając jednak, że przedstawia ono stanowisko górnika, a nie autora.

Reporter w tym przypadku przedstawiał tylko fakty. Średni dozorcy wydaje się być tymi faktami zaskoczony. Czuje się znieważony, szkalowany. Domaga się przeprosin. Od dziennikarza.

Śmieszna jest polemika z faktami, jak również obrażanie się na załogę. Smutne i zastanawiające jest zaś to, że to właśnie dopiero dziennikarz uświadamia pracownikom średniego dozoru przepaść jaka istnieje między nimi a górnikami i rodzące się na tym tle konflikty. Jeśli ZDDG „Kadra” tak niewiele wie o nastrojach panujących wśród załogi, to o kimś to nie najlepiej świadczy. I to raczej nie o założycieli...

BOGDAN WASZTYL

Artykuł „Górnicy '90” był szeroko dyskutowany przez załogę kopalni jak również przez kierownictwo związku. Uważamy, że jest to jeden z niewielu tekstów przedstawiających faktyczny stan polskiego górnictwa. Nie są wymysłem dziennikarza ostre stwierdzenia padające z ust rozgorączkowanego górnika.

Artykuł nie jest stanowiskiem NSZZ „Solidarność” w tej sprawie, jednakże stwierdzamy, że większość wypowiedzi ma potwierdzenie w codziennej rzeczywistości.

Składamy w imieniu załogi robotniczej wyrazy uznania dla dziennikarza, który naszą pracę przedstawił wreszcie bez barwnego pióropuszu.

Za Prezydium  
NSZZ „Solidarność”  
Andrzej Karwacki

### KTP o abolicji podatkowej

Konieczność odbudowy i restrukturyzacji polskiej gospodarki, rozpoczynający się proces prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych — wszystko to wymaga uruchomienia wszelkich możliwych rezerw krajowego kapitału inwestycyjnego. Należą do nich także znajdujące się w posiadaniu obywateli zasoby finansowe nie znajdujące pokrycia w ujawnionych źródłach przychodów.

W związku z tym uważamy za pożądane, aby Minister Finansów, działając z upoważnienia ustawy o zobowiązaniach podatkowych, odstąpił od wymierzania podatku w stosunku do wszystkich tych osób, które ujawniały swe nie zgłaszane wcześniej dochody oraz zobowiązania do ich zainwestowania. Rozporządzenie Ministra Finansów powinno:

— określać okres, np. dwumiesięczny, działania decyzji abolicyjnej;

— wyliczać uznane sposoby inwestycyjnego wykorzystania zasobów, np. we własną działalność gospodarczą, nabycie udziału w spółce, zakup akcji prywatyzowanych firm lub obligacji państwowych, długoterminowe wkłady w bankach itp.;

— podkreślać, że abolicja obejmuje dochody niezależnie od ich wysokości i źródeł uzyskania.

Przypominamy, że podobne rozwiązanie zostało w przeszłości zastosowane w stosunku do wychodzących z podziemia wydawców, co przyniosło pożądane efekty społeczne; powszechna abolicja podatkowa z pewnością okaże dobroczynne skutki ekonomiczne.

Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe

### Oświadczenie

W związku z przypadającą w 1991 roku 80-tą rocznicą powstania harcerstwa w Polsce planujemy wraz z Muzeum Historii Fotografii zorganizowanie wystawy fotografii harcerskiej.

Od 1980 roku do h. m. Eugeniusz Sikorski zebrał i skatalogował około 35 tys. zdjęć, tworzących jedyne tego typu archiwum harcerstwa w Polsce. Zbiory te miały być częścią Muzeum Harcerstwa w Krakowie, dla którego władze wyznaczyły lokal pierwotnie przy ul. Floriańskiej, później przy ul. Mostowej, a ostatecznie uznały, że tego typu placówka w Krakowie nie jest potrzebna.

10 października 1990 roku zbiory opracowane przez h. m. Sikorskiego wraz z jego biblioteką, znajdującą się w pomieszczeniach Muzeum Historii Fotografii, zostały zaplombowane przez władze miasta.

Taki stan rzeczy uniemożliwił przygotowanie harcerskiej wystawy jubileuszowej zaplanowanej na wiosnę 1991 roku.

Przewodniczący Zarządu  
Okręgu Małopolska  
ZHP (rok założenia 1918)  
HM TADEUSZ TWARDOSZ

## Albańczycy uciekają...

(Dokończenie ze str. 1)

gać nowy dziennik, gdyż w innym wypadku grozi mu zamknięcie. Uchwała wprowadza także nowe przepisy w sprawie radia, telewizji i agencji ATA, zasługując jednak dla partii komunistycznej prawo kontrolowania ich działalności i mianowania ludzi na najważniejsze stanowiska.

Po raz pierwszy od ćwierćwiecza Żydzi albańscy uzyskali zgodę na emigrację całych rodzin w ramach operacji pod kryptonimem „Latający dywan”, koordynowanej przez agencję żydowską. W sobotę pierwsza rodzina składająca się z 37 osób opuściła Tiranę, udając się samolotem do Rzymu. W ciągu najbliższych 2-3 miesięcy około 500 Żydów albańskich powinno tą drogą opuścić Albanię. (PAP)

## Piwowarzy z Okocimia

(Dokończenie ze str. 4)

Dokładnie do dziś nie wiadomo dlaczego browar znalazł się w takiej sytuacji. Skąd wzięły się długi.

Gdy wydawało się już, że zażegnano niebezpieczeństwo, że rodzina spółka akcyjna została uratowana, wybuchła II Wojna Światowa.

Już w czerwcu '39 Antoni-Jan otrzymał anonimowy z Niemiec. Sugerowano w nich, że lepiej byłoby, gdyby przyznał się do niemieckiego pochodzenia. Zignorował je.

Dopiero, gdy Hitler napadł na Polskę, gdy polski front się zalał, zrozumiał niebezpieczeństwo jakie mu grozi. Nie mógł zostać w Okocimiu. 5 września wraz z matką i żoną wyjechał samochodem w kierunku Niska, a następnie do Lwowa. Jego samochód, jako jeden z ostatnich przejeżdża przez przejście graniczne w Zaleszczykach, na kilka minut przed jego zamknięciem. Po kilku dniach w Rumunię decyduje się na wyjazd do Francji. Zaraz po przyjeździe, zaciąga się do polskiego wojska. Jest adiutantem szkoły podoficerów artylerii w Bretanii. Do dzi w archiwum rodziny jest zdjęcie Antoniego, podczas defilady w Coetquidan, gdy prowadził oddział.

Po upadku Francji jak wielu Polaków przodaje się do Wielkiej Brytanii. Służył do '43 w I pułku artylerii ciężkiej. Od tego czasu był dyrektorem Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu przesowała, wdowa po Wodzu Naczelnym, pani Helena Sikorska.

Po wojnie zostaje w Anglii, działa w stowarzyszeniu Relief Society for Poles in London”. Na początku '52 kończy tam pracę i wyjeżdża do Kenii. Z resztek pieniędzy zakłada w centrum Nairobi herbaciarnię. Do końca życia pozostanie w Afryce.

Umiera 31 października 1962 po nawrocie zórzaczki tropikalnej. Nie pozostawia po sobie żadnego potomka. W ten sposób linia baronów Goetz-Okocimskich z Okocimcią wymiera po mieczu. Osoby, z którymi opuścił Okocim też zmarły za granicą. Matką we Francji, żoną w Anglii.

Siostry pozostały w kraju i przeżyły wojnę. Mają dzieci. W rejestrze genealogicznym rodu, potomków Jana-Ewangelisty Goetz-Okocimskiego, sporządzonym przez jego wnuka, ostatni potomek ma numer 114. Na imię ma Tomasz. Urodził się w Brzozowie. Prapravnuk niemieckiego piwowara jest Polakiem.

LUKASZ WALCZAK

## Najbogatsi Małopolanie

(Dokończenie ze str. 3)

kierownictwa granatowego „bmw” sprzed 7 lat, ale zdaje się, że lepiej czuje się w terenowym „mitsubishi”, jedynym tego typu pojeździe w Tarnowie.

Płotka głosi, że jego eksportowymi szachami „ambasador” grywią ambasadorowie Wschodu i Zachodu. Wytwórnia p. Węgiła mieszki się w Machowej koło Pilzna, w samym zaś Pilźnie sport szachowy ma obywateli, jak na tak małe miasteczko wzięcie.

jaka będzie polityka gospodarcza nowego rządu.

Znosi się na to, że w lutym przylecie do Polski grupa biznesmenów amerykańskich, która chce zbadać możliwości współpracy w komunikacji lotniczej, budowie dróg, modernizacji portów i transporcie kombinowanym.

W kulturalnej konferencji wiceminister Liberadzki omawiał z ekspertami Banku Światowego projekty dalszej modernizacji transportu drogowego w Polsce i zabiegał o pozyskanie rzeczoznawców amerykańskich do udziału w pracach nad uprządkowaniem drogowego transportu towarowego. Obecna dzika konkurencja między właścicielami ciężarówek w Polsce przypomina sytuację w USA w latach trzydziestych. Władze amerykańskie wprowadziły wtedy regulację, która zapewniła przestrzeganie profesjonalnych zasad działania, technicznych norm pojazdów, zasad kształtowania stawek itp. Podobna regulacja w Polsce pozwolił m.in. dostosować transport ciężarowy do wymogów, jakie w 1993 r. zaczęła obowiązywać w krajach EWG.

# SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

## Film

Nie licząc ekstra imprezy w kinie „Wanda” pn. Świąteczny maraton przedpremierowy („Dick Tracy”, „Memphis Belle” i „Hard to Kill”) odnotować można pojawienie się na afiszu co najmniej siedmiu „jeszcze ciepłych” tytułów. Tego dawno już nie było! Podajmy je tu choćby w telegraficznym skrócie. A więc: „Martwa cisza” — amerykański thriller na pokładzie luksusowego jachtu w rejsie po Oceanie Spokojnym; para matzewska plus „ten trzeci”... „W krzywym zwierciadle — witaj św. Mikołaju” — amerykańska komedia rodzinno-świąteczna. „Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki” — też z USA; zastosowanie piekielnego wynalazku prowadzi do zabawy w efekty specjalne. „Zbrodnie namiętności” — podświadome lęki, perwersje i obsesje erotyczne w wykonaniu Kathleen Turner i Antho-

## Muzyka

Wszystkim myślącym już o karnewalowych rozrywkach Filharmonii Krakowska anonsuje poranek noworoczny w niedzielę, 6 stycznia 1991, wypełniony muzyką Strausów — ojca i jego synów. Koncert ten (o godz. 12.15) z orkiestrą Filharmonii Krakowskiej jako dyrygent i konferansjer poprowadzi — podobnie jak w cyklu „Z batuta i humorem” — Maciej Nieśiowski. Popularność tego artysty i nieśmiertelne melodie starego Wiednia ściągają zapewne do odwiedzenia udekorowanej na tę okazję sali Filharmonii komplet wielbiciele muzyki łatwej, lekkiej i przyjemnej.

Sprzedaz biletów w kasie Filharmonii od środy, 2 stycznia 1991.

## Wystawy

W galerii ASP przy ul. Brackiej 4 w Krakowie otwarta zostanie 2 stycznia 1991 wystawa malarstwa Leszka Misiaka. Jak nas poinformował autor wystawy zobaczymy tam obrazy olejne akrylowe i pastele. Ekspozycja pod hasłem „Niebo i ziemia” obejmuje cykl najnowszych prac, które powstały w ostatnich 2 latach. Leszek Misiak pochodzi z Lubelskiego, ale już ponad 20 lat mieszka w Krakowie. Studiował malarstwo w krakowskiej ASP u profesora Taranczyńskiego. Obecnie jest docentem na Wydziale Malarstwa i prowadzi zajęcia z rysunku. Uprawia malarstwo, rysunek i grafikę. Uczestniczył w licznych wystawach krajowych i zagranicznych oraz w wystawach międzynarodowych, m. in. w krakowskim Biennale Grafiki, w Biennale Grafiki w Lublanie oraz Międzynarodowym

Triennale Drzeworytu „Xylon” we Fryburgu w Szwajcarii. Jest również laureatem nagród w konkursach na najlepszą grafikę miesiąca organizowanych przez ZPAP.

## Książki

Jadwiga Beck — „Kiedy byłam Ekscelecją”, Nowe Wydawnictwo Polskie, Wydanie I, 1990 rok, nakład 30.000, cena 2.500 zł.

Jadwiga Beckowa (ur. w 1896, zm. 1974 r.), w 1927 roku wyszła za mąż — po rozwodzie z generałem Burhardtem — za pułkownika Józefa Becka, wówczas szefa gabinetu marszałka Piłsudskiego. Kiedy Beck został ministrem spraw zagranicznych, Beckowa przy pomocy innych osób założyła Komitet Propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Towarzyszka między innymi we wszystkich wizytach oficjalnych, m. in.: w 1934 roku w Moskwie, w 1935 w Berlinie, w 1937 w Londynie i w 1938 w Rzy-

mie. Będąc bardzo inteligentną, byskotliwą i niesłychanie obytą, a do tego jedną z najlepiej ubranych kobiet Europy, władającą biegle trzema obcymi językami, zastąpiła jako pierwsza dama korpusu dyplomatycznego świata. W książce „Kiedy byłam Ekscelecją” w sposób może niezbyt wyszukany, ale ciekawy, opowiada o swoim nie tyle codziennym, co oficjalnym życiu — jako żony ministra spraw zagranicznych. Lata trzdzieste, ewakuacja do Rumunii 17 września 1939 roku, gehenna internowania, więzienie w Bukareszcie i ostatnie chwile spędzane przy umierającym na gruźlicę mężu — to poszczególne etapy, tej niewątpliwie interesującej na polskim rynku wydawniczym — pozycji.

## Różne

Ukazał się kolejny numer gazety aukcyjnej — „Art and Business”, przygotowywanej przez wydawnictwo „Epoka — Dialog”. Jest to

jedynie w Polsce — wydawane w wersji polsko-angielskiej — profesjonalne pismo poświęcone rynkowi kultury, dzieł sztuki współczesnych i antyków. Adresowane jest nie tylko do artystów, marszandów i kolekcjonerów, ale i do szerokiego rzesz miłośników sztuki. Pismo już od okładki i barwnej wkładki zdominował świetnie sprzedany ostatnio Malczewski i echa jego londyńskiej wystawy, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Poznaniu. Są tu informacje o bieżących wystawach w wielu polskich ośrodkach i polskich wystawach za granicą, jak również aukcyjne ceny rekwizycji, ksiąg, porcelan, obrazów z września — października br. Np. / list E. Orzeszkowej z marca 1871 z Grodna do wydawnictwa Gubrynowicza 1.700 tys. zł, rysunki S. Mrożka o wymiarach 16 x 20 cm 15 mln, akwarela J. Malczewskiego „Na wakacjach” 17 x 38 cm 8 mln, olej na tekturze A. Karpińskiego „Róża” 47 x 34 cm 9 mln, 2 fotografie dwa krzesła biedermaier 12 mln

# Mijający rok stał pod znakiem przyspieszenia

# KRONIKA KRAKOWSKA

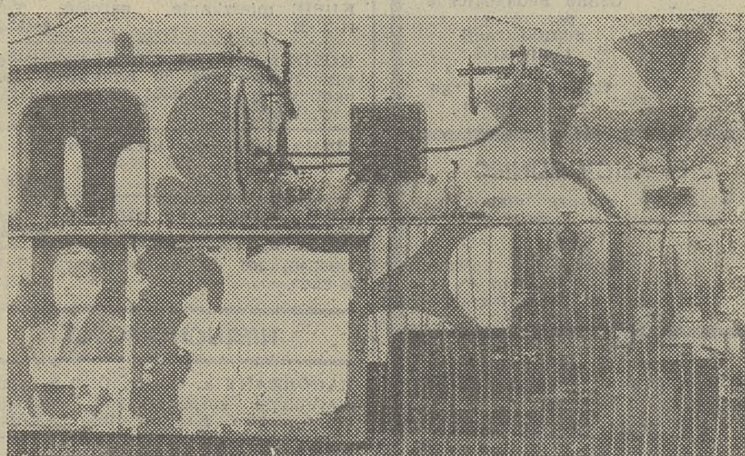
Rok 1990 pod Wawelem

## Ciekawe czasy

Na progu Nowego Roku przypatrujemy się starym. Ten przyniósł krakowianom wiele interesujących zjawisk. Przypomnijmy niektóre z nich. Ponieważ dokonano się KROLEWIZACJA Krakowa (zdaniem radnych jesteśmy bowiem od czerwca Stołeczno-Królewskim Miastem), zaczniemy od kultury. Wydarzeniem roku była MROŻKIZACJA sfinansowana przez prywatnych sponsorów i zrodzona z prywatnej inicjatywy. W kulturze państwowej mieliśmy za to marazm i DEBARANIZACJĘ (pożar Baranów plus spór o Barany). Przejrzeliśmy jednak do zjawisk społeczno-ekonomicznych. Nastąpiła SHOPIZACJA sklepów, BAZARYZACJA chodników i BUDYZACJA miejsc pozostających. Nieco wolniej niż KANTORYZACJA postępowała SEXSHOPIZACJA, ale te dwa zjawiska i tak nijak się mają do KLERYKALIZACJI. Nadzieje na przyszłość budzi za to GIEŁDYZACJA, a także nabywana przez niektórych AKCJA prywatyzowanych przedsiębiorstw. Nadal utrzymywała się EKODRAMATYZACJA, a szczególnie ogromna SPALINIZACJA Alei. Zatrucie środowiska plus tepienie resztek komunizmu to oczywiście potrzeba obywatelskiej PROTESTACJI. Protestacja wyrażała się poprzez PIKIETYZACJĘ Magistratu lub ZADYMACJĘ Konsulatu.

To nie koniec dramatycznych zdarzeń. Dokonała się skuteczna ODLOKALIZACJA usług i rzemiosła zwłaszcza w centrum, co doprowadziło wielu zainteresowanych do BEZROBOTYZACJI. A winna temu jest PAZERYZACJA właścicieli kamienic. Do tego doszła ŻEBRYZACJA głównych punktów podwawelskiego grodu w wyniku bratniej współpracy z Rumunią. I nijak tej współpracy nie można się było przeciwstawić, gdyż od połowy roku trwa AWANTURYZACJA Rady i Zarządu Miasta. To wszystko pogłębiła ODPORTRETYZACJA i REORGANIZACJA Magistratu, a także DEZORIENTACJA wynikła ze zmiany nazewnictwa ulic. Dzięki jednak gruntownej TAKSÓWKIZACJI mamy szansę trafić do starych znajomych przy nowej ulicy, dziś wieczorem na Sylwestra. Udanego SYLWESTRACJI!

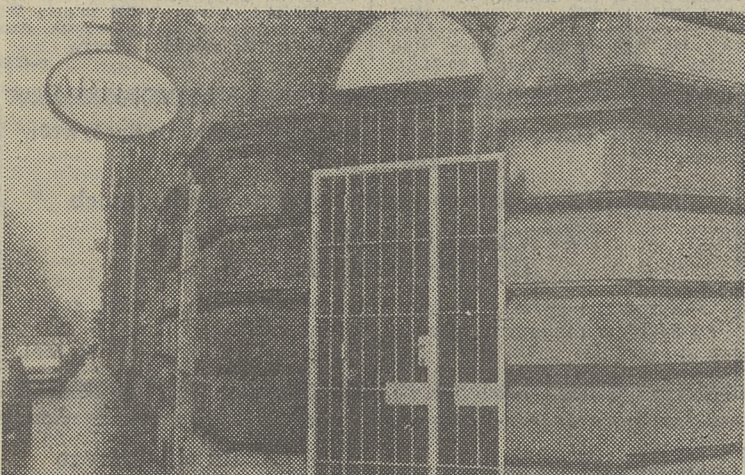
MACIEJ SABATOWICZ



...pozbywania się starych patronów



...i powrotu dawnych właścicieli



... wizyt zagranicznych



... i przekształcania przedsiębiorstw



... przybliżania i oddalania się od Europy



Fot. MICHAŁ KASZOWSKI

1990  
GRUDZIEŃ  
Poniedziałek  
**31**  
Sylwestra  
jutro  
Nowy Rok

### UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność przeważnie dobra, drogi miejscami śliskie.

Sytuacja klimatologiczna spowoduje nasilenie nerwoból i stanów reumatycznych, okresowo wystąpią zakłócenia czasu reakcji, wzrośnie skłonność do przeziębień.

### Dyżury

**APTEKI:** Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71 Długa 88 — tel. 33-42-90 Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-37, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, A. Struga 36 — tel. 44-06-90, Al. Rewolucji Październikowej — tel. 44-17-19, Skawina, Słowackiego 5, Mysieniec, Żeromskiego 10.

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ:** tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8-15. Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

**POGOTOWIE RATUNKOWE**  
Łazarka 14; 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewozy 22-29-99, centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32; alarmowy: 33-39-99, 33-39-80, Białostrada 8, 34-39-99, Skawina: 999 76-14-44, Prokocim, Teligi 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54 alarmowy: 999, Mysieniec: 999, Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepólomice, 198 21-02-09, Iwanowice: 99

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:** tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

### SZPITALA

**CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY** — Nowa Huta, **CHIRURGH DZIECI** — Prokocim, **MYŚLE-NICE**, Szpitalna 2, **PROSZOWICE**, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

### BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 65): tel. 22-53-44, w. 24 — czynne w godz. 12-16.

**DOMOWA POMOC LEKARSKA** lekarzy specjalistów: 55-56-64.

**POGOTOWIE WETERYNARYJNE:** 12-51-90.

**TELEFON ZAUFANIA:** 33-71-37 — czynny w godz. 16-22

**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 988, czynny w godz. 14-19

**SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA:** tel. 16-04-44 — czynny w godz. 14-16.

**OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW:** tel. 22-28-11 — czynny w godz. 15-17.

**TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:** 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

**MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO,** Kawiora 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7-20.

**TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM:** 56-46-80 — czynny w godz. 15-20.

**URZĄD OCHRONY PAŃSTWA:** tel. 10-79-43 czynny całą dobę.

**WTOREK — 1 I 1991 R.**

**DYŻURY APTEK, POGOTOWIE RATUNKOWE, INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA** — bez zmian.

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ** — nieczynny.

**SZPITALA**  
**CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY** — J. Lea 44, **CHIRURGH DZIECI** — Prądnicza 35, **OKULISTYCZNY** — Witkowskiego, **MYŚLENICE I PROSZOWICE** — bez zmian.

**DOMOWA POMOC LEKARSKA** — jak w poniedziałek.

**TELEFON ZAUFANIA I MŁODZIEŻOWY** — jak w poniedziałek.

**POZOSTAŁE INFORMACJE** — nieczynne.

### Teatry

**PONIEDZIAŁEK — 31 XII 1990 R.**  
**BAGATELA** — 19.15: „Boya wi-na...” (kabaret), **LUDOWY** — 19.15: „Opera żebrać”.

**WTOREK — 1 I 1991 R.**  
**TEATRY** — nieczynne.

### Godziny pracy handlu i usług

▲ 31. grudnia (Sylwester) — sklepy spożywcze: w Śródmieściu i Krowodrzy do godz. 15; w Podgórze i Nowej Hucie do godz. 17. Domy towarowe oraz sklepy branży przemysłowej w godz. 9-15. Pewex do godz. 15.

Zakłady usługowe powinny w tym dniu pracować normalnie. Lokale gastronomiczne (z wyjątkiem tych, w których urządzone są bale sylwestrowe) czynne będą do godz. 17, a dyżurne do godz. 20.

▲ 1 stycznia (Nowy Rok) — pracować będą jedynie dyżurne kioski „Ruchu” — do godz. 15; niektóre kwaciarnie w godz. 9-13 i dyżurne lokale gastronomiczne w godz. 10-20.

### Warto wiedzieć i skorzystać...

▲ W Teatrze Regionalnym przy ul. św. Filipa 6, 4 stycznia o godz. 17 i 19 „Szopka Krakowska”.

▲ W Galerii „m” w Klubie Kuźnia (os. Złotego Wieku 14), do 10 stycznia otwarta wystawa (w godz. 9-20) „Pejaży” Ewy Waławskiej i stroików świątecznych Barbary Truszkowskiej.

▲ Rzeźby, obrazy, rysunki Stefana Pappa można oglądać w Pawilonie Wystawowym BWA przy pl. Szczepańskim 3a (piętro) — w godz. 11-18.

### Kino

**PONIEDZIAŁEK — 31 XII 1990 R.**

**APOLLO:** „Nienormalni” (pol. b.o.) — 10, 16, „Korczak” (pol. 12 l.) — 12, „Pożegnanie jesieni” (pol. 13 l.) — 13, „Martwa cisza” (USA 18 l.) — 20. **KIJÓW:** Impreza sylwestrowa — 19. **MIKRO:** „Imię Carmen” (fr. 18 l.) — 16, 17, 45. **ŚWIATOWID:** „Koszmar z ulicy Wiązowej V” (USA 18 l.) — 16, „Tata” (USA 18 l.) — 18, Bal sylwestrowy — 21. **SWIT:** „W krzywym zwierciadle — witaj św. Mikołaju” (USA 12 l.) — 16, „I kto to mówi!” (USA 12 l.) — 18, „Małpia intriga” (USA 15 l.) — 20. **WANDA:** „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 15, 30, „Good morning Vietnam!” (USA 15 l.) — 18, „Family Business” (USA 15 l.) — 20, 30, Święteczny maraton przedpremierowy: „Dick Tracy”, „Memphis Belle”, „Hard to kill” — „Trudny do zabicia” — 23. **WARSZAWA:** „I kto to mówi!” (USA 12 l.) — 16, „Brazyl” (USA 15 l.) — 18, **WOLNOŚĆ:** „Tata” (USA 18 l.) — 16, „Młody Einstein” (austr. 12 l.) — 18, „Kobieta w czerwieni” (USA 18 l.) — 19, 45.

**WTOREK — 1 I 1991 R.**

**KIJÓW:** „Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki” (USA 12 l.) — 16, „Kick-boxer” (USA 15 l.) — 18, „Zbrodnie namiętności” (USA 18 l.) — 20 — erotyczny. **MIKRO:** „Imię Carmen” — 16, 18, 20. **PASAŻ:** „Robocop” (USA 15 l. cz. II) — 15, 19, „Superglina” (Robocop I) (USA 15 l.) — 17. **SWIT:** „W krzywym zwierciadle — witaj św. Mikołaju” (USA 12 l.) — 16, „I kto to mówi!” (USA 12 l.) — 18, „Małpia intriga” (USA 15 l.) — 20. **WOLNOŚĆ:** „Młody Einstein” (austr. 12 l.) — 18, „Kobieta w czerwieni” (USA 18 l.) — 19, 45.

### Z kroniki wypadków

W sobotę w Rudawie 289 zapalił się tunel foliowy. Straty oceniono na 3 mln zł. Przyczyną było zaopatrzenie ognia od pieca. ▲ W niedzielę w Zakliczynie 129 spłonęła stodoła wartości 30 mln zł. Przyczyną pożaru było podpalenie przez męża właścicielki. ▲ W ciągu mi-

### RAI UNO

PONIEDZIAŁEK

6.55 Poranek z UNO, 10.15 „Biała owca” — telefilm, 11.00 Dziennik, 11.05 W świecie baśni: „Nowe szaty cesarza”, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Wiadomości, 12.05 Magazyn kulturalny, 13.30 Wiadomości, 14.00 „Wielka salamandra” — film dok., 14.30 Teledisney: Pelopelone — film USA, 15.20 Nowe filmy kinowe, 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 16.00 Big — program dla dzieci, 17.30 Słowo i życie — progr. relig., 18.00 Dziennik, 18.05 Fantastico bis — progr. rozr., 18.45 „Trudny wybór” — telefilm, 19.40 Almanach, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.30 Wystąpienie prezydenta Włoch, 21.00 „Dom, słodki dom” — film USA, 22.45 Program rozrywkowy z Riwiery.

WTOREK

6.55 Magazyn poranny, 9.55 Msza św. koncelebrowana przez Jana Pawła II, 12.00 Słowo i życie — progr. relig., 12.15 Koncert Noworoczny z Wiednia — dyryguje Claudio Abbado, 13.30 Dziennik, 14.00 Magazyn kulturalny, 15.30 Błękitne drzewko — progr. dla najmłodszych, 16.00 „Zecchino D'oro” — progr. muzyczny, 18.00 Dziennik, 18.05 Fantastico bis, 18.45 „Rok życia — serial, 19.40 Almanach, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Różdżina” — film włoski, 23.00 Dziennik, 23.10 „Kobieta dla dwóch” — film francuski, 24.00 Dziennik, 0.20 II część filmu, 1.20 Pólnoc i okolic.

### Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz

Całodobowy program RMF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina), 7.00 Moto serwis — Informacje dla kierowców, 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC, 20.45 BBC Business Service 21.00 BBC World Service 22.00-1.00 Wieczorny program RMF, 23.00 Moto serwis.

### Radio Kraków

PONIEDZIAŁEK

5.30 Co niesie dzień, 8.30 Muzyka, 9.00 Ostatnie przygotowania sylwestrowe, 12.05 Informacje, wydarzenia, 12.12 Muzyka, 13.00 G. Herling-Grudziński: „Dziennik pisany nocą” 13.10 Chwilka klasyki, 13.25 Muzyka, 14.00 Biblioteka nieznana (zbiory z zakresu ochrony przyrody PAN), 14.10 Muzyka, 14.45 Perły z rockowego lamusa, 15.30 Szkolne wspomnienia, 16.00 Muzyka, 17.00 Co niesie dzień, 17.15 Muzyka, 17.40 Życie artysty — recital Marty Stebnickiej, 18.10 Muzyka, 18.30 Kawarenka pod parasolem, 19.00-4.00 Sylwester na Szlaku

WTOREK

8.00 Noworoczne posłanie; spotkanie z Andrzejem Hiolskim: „Historia o wole i osie” 11.30 Program muz.-rozrywkowy: wróżby na Nowy Rok piosenki wyliczanki, 15.00 Program Tadeusza Kwaśniaka: goście ze świata sportu; „Western” — aud. Romana Włodka, 18.30-22.00 Noworoczny Show Antoniego Krupy i Piotra Czyży.

### PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ◆ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■ PROGRAM TV ■

**PONIEDZIAŁEK — 31 XII**  
**PROGRAM I**

8.45 Program dnia, 8.50 „Ukochana siostra” — film, 9.50 „Sylwester w chmurach”, 10.45 „Świątla areny”, 11.30 „Podróże na Kresy” — „Kościół Wołynia”, 12.00 Tele-audio-video, 12.30 „Kinomania” — serial TP, 13.30 „Powiązania” (10 — ost.) — „Dziś, jutro i my” — serial dok. ang. 14.20 „Tam, gdzie żyją tygrysy” (2) — rep. 14.50 Zima lubi dzieci, czyli sylwestrowy koncert w dyskotekce pana Jacka 15.55 Program dnia, 16.00 Wiadomości, 16.10 Teatr Telewizji: Alfred de Musset; „Nie trzeba się zarządzać”; reż. Olga Lipińska, 17.15 Teleexpress, 17.30 Studio sport, 18.20 „Madonna na bis”, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Wiadomości, 20.00 Orędzie noworoczne, 20.25 Teatr Telewizji: Paul Barz „Kołacja na cztery ręce”; reż. Kazimierz Kutz, 22.00 „Nowy Jork, czwarta rano” — film fab. polski, 23.25 Pod złotym niebem — piosenki z Riva del Garda, 24.00 Zyczenia noworoczne, 0.05 Szopka noworoczna, 1.15 „Frantio” — film fab. USA; reż. Roman Po-

lański, 3.15 „Krwiożerca roślinna” — film fab. USA; reż. Frank Oz, 4.15 Zakończenie programu.

### PROGRAM II

7.45 Powitanie, 7.50 Panorama dnia, 8.00 „Ulica Sezamkowa”, 9.00 Magazyn Telewizji Śniadaniowej, 9.40 Relacja z obrad Senatu, 10.55 „Dom na święta” — film fab. USA, 12.30 Przeboje Marka Niedźwieckiego, 12.55 Antena „Dwójki”, 13.10 „Auto-moto fan klub”, 13.40 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”, 14.10 „Hotel Zaczęło” — film prod. angielskiej, 14.45 „Historia Gold Wassera”, 15.00 Jujki — poprawianie historii, 15.15 Narodziny legendy „Przemineło z wiatrem” (1) — film dok. USA, 16.15 „Ojczyzna — polszczyzna”, 16.30 „Royal gala” — koncert z Londynu, 18.00 Kronika 18.30 „Złote róże Montreux” — program rozrywkowy, 19.00 Magazyn rock and roll, 19.30 Turniej tańca taneczkiego, 20.15 „Akademia wojskowa, czyli miłość w mundurze” — film USA, 21.45 Panorama dnia, 22.00 Sport, 22.10 „Sylwester w Teatrze Wielkim” (1), 23.10 Muzyka małego ekranu — Burt

Bacharach, 23.55 Zyczenia noworoczne, 0.15 Cliff Richard — program rozrywkowy, 1.45 „Sylwester w Teatrze Wielkim” (2), 2.45 „Zamość 90” — koncert zespołów rockowych, 3.30 Zakończenie programu.

**WTOREK — 1 I**  
**PROGRAM I**

8.50 Program dnia, 8.55 „Rudy” — film USA, 10.20 Dla dzieci: „Tęczowy music-box”, 11.15 Koncert noworoczny z Wiednia, cz. 1, 11.50 Wiadomości oraz powtórzenie orędzia noworoczne, 12.15 Koncert noworoczny z Wiednia, cz. 2, 13.30 „Podróże na Kresy” — „Krzemień”, 14.00 „Barcelona Gaudiego” — film dok. 14.15 „De mono — o yeah”, 15.00 W starym kinie: „Floriant” — film produkcji polskiej z 1938 r. (91 min.); reż. Leonard Buczkowski, 16.40 Studio sport — Przechylny to jeszcze raz, 17.15 Teleexpress, 17.30 „Dynamia” (62) — serial USA, 18.20 Studio sport — Konkurs czterech skoczników, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Wiadomości, 20.05 Film fab. 21.40 Bob Geldof w Warszawie, 22.45 Zakończenie programu.

### PROGRAM II

8.00 „Ulica Sezamkowa”, 9.00 Magazyn Telewizji Śniadaniowej, 9.30 Kolędy dziecięcego chóru z Istebnej, 10.00 CNN — Headline News, 10.15 „Polacy” — „Obywatel B.” — film dok. Marka Nowakowskiego i Karola Żurawskiego o Stanisławie Barańczaku, 11.05 „National Geographic — Poszukiwacz” — serial dok. USA, 12.00 „Jastrzębia mądrosć” — film fab. polsko-czechosłowacki, 13.30 Narodziny legendy „Przemineło z wiatrem” (2) — film dok. USA, 14.40 „Pomóżmy dzieciom” — program Michaela Growforda, 15.35 Benefis — promocja — Jacek Wójcicki, 16.30 Kontakt tv, 17.30 Przeboje Odeonu — program rozrywkowy, 18.00 Koledować Małemu, 18.30 Modlitwa wieczorna, 18.50 Te moje piosenki — śpiewa Leszek Długosz, 19.30 Belcanto śpiewa koledy, 20.00 „Dziewczyna roku” — finały, 21.00 Z karnawałem przez stulecia, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Cztery pory roku” — film fabularny USA, 23.30 Muzyka małego ekranu — Nat King Cole, 0.05 Komentarz dnia, 0.10 CNN — Headline News.

**Niezwykłe powiązanie losów dwóch Halterów**

# Nie znając się... grali w tym samym filmie

**NOWY JORK (PAP)** Niezwykłe losy dwóch obcych sobie ludzi noszących to samo imię i nazwisko — Marek Halter, ale mieszkających w różnych krajach — we Francji i w Polsce, opisuje na łamach „New York Times” Richard Bernstein.

Pierwszy Marek Halter urodził się w Polsce, przeżył warszawskie getto, jest od lat we Francji pisarzem i działaczem ruchu praw człowieka. Jego imiennik mieszkający w Warszawie jest inżynierem. Spotkali się przed kilkoma miesiącami w Warszawie, porównali daty niektórych swych życiowych zdarzeń, odkrywając i wyjaśniając wreszcie niezwykle, zwłaszcza dla Polaka, zbliżenia.

Gdy pisarz Halter zorganizował w 1978 r. w Paryżu kampanię na rzecz uwolnienia Andrieja Sacharowa, inżynier w Warszawie stracił pracę. Następna kampania francuskiego Haltera, w sprawie innego radzieckiego dysydenta Anatolija Szerżanńskiego „zbiegła się” z wyrzuceni-

em ze szkoły córki polskiego Haltera. Protesty Francuza wobec radzieckiej interwencji w Afganistanie zbiegły się natomiast z uwięzieniem na trzy miesiące jego imiennika w Polsce. Takich „zbieżności” — opisanych w „New York Times” było więcej. Nie znając się obaj grali — jak mówi dziś pisarz Halter — w tym samym filmie, tyle że jeden był w tej historii gwiazdą, drugi zaś ofiarą przesładoń służb bezpieczeństwa, które połączyły zbieżność nazwisk i uznały, że polski Halter jest krewnym francuskiego Haltera i podobnie jak on „syjonista”.

Niewykluczone, że przebywający w Stanach Zjednoczonych, w związku z amerykańskim wydaniem swej najnowszej powieści „Dzieci Abrahama”, Marek Halter wykorzysta w swej twórczości fabułę, którą wymyśliło życie.

# Nie zobaczymy Ich na balach

(Dokończenie ze str. 1)

„Pani minister — oznajmiła nam sekretarka **Małgorzaty NIEZABITOWSKIEJ** — jeszcze nie wie co będzie robić w ostatnim dniu Starego Roku”.

Senator **Krzysztof PAWŁOWSKI** z Nowego Sączu pracowicie spędzał ostatnie tygodnie w Warszawie. Nowy Rok państwo senatorstwo witać będą, wyjątkowo, w domu. Pani Maria Pawłowska przekazała nam, iż święta

mąż miał pracowite, bowiem przygotowywał się do wystąpienia w Senacie. Ostatnie godziny Starego i pierwsze Nowego Roku chciały mieć zatem dla rodziny i dla siebie na odpoczynek. Specjalnym dniem sylwestrowej kolacji będzie wieczór z inżynierem Państwem Pawłowiczem zapraszającym na tę noc nikogo. Chęć spędzić ją w rodzinnym gronie z 16-letnią córką Kingą. (g. m. saw)

**HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH  
P.H. KRAKAUER**  
POLECA PEŁNY WYBÓR  
PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH  
w stałej sprzedaży: cukier, herbatka, kawa, margaryna holenderska, sery topione RFN, koncentrat pomidorowy węgierski, makaron,  
SŁODYCZNE Z DANII, FRANCJI, HOLANDII, NORWEGII  
PRZYJDŹ — ZOBACZ ZADZWOŃ — ZAMÓW!  
MAGAZYN, UL. WADOWICKA 48a, TEL.: 66-52-48, 66-48-12, TLX. 0322585 ROHA  
TOWAR DOSTARCZAMY SWOIM TRANSPORTEM  
NIEODPŁATNIE

**mgr. Wiesławowi OGINSKIEMU**  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają  
Dyrekcja,  
Grono Pedagogiczne  
pracownicy  
administracji  
i młodzież  
IX Liceum  
Ogólnokształcącego  
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 1990 roku oparzona św. Sakramentami zasnęła w Panu  
s. t. p.  
**LUDWIKA DUDA**  
urodzona w 1935 roku w Woli Rzędzińskiej, absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia 1990 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.  
**MAŻ z SYNEM**  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

**Dr ALICJI DUNIEC**  
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.  
Koleżanki i koledzy z ZOZ nr 6 w Proszowicach  
Zacząc się w niezmiernym bólu z powodu śmierci MATKI składamy  
**kol. JOLI SZCZERSKIEJ**  
wyrazy głębokiego współczucia  
Nauczyciele i pracownicy SP 68 w Krakowie

s. t. p.  
**ANNA SYREK**  
Najukochańsza Mamusia i Babcia, po krótkiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Panu dnia 23 grudnia 1990 r. przeżywszy lat 87.  
Msza św. i wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim nastąpi 3 stycznia 1991 r. o godz. 12.00, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie  
**CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUKI**  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

**PRACA**  
MECHANIKA oraz elektryka samochodowego — przyjmę. Kraków, ul. Winiarskiego 33 d. d-48440  
**KUPNO**  
FIAT 135. do wymiany karoseria — kupię. Sprzedam karoserie. Tel. 78-22-29. g-48452  
**SPRZEDAŻ**  
TRABANT, 1979. Tel. 44-60-31. g-48503  
SPRZEDAŻ tania Fiat 125, 1975. Os. Złoty Wieś 7/25. g-49147  
SPRZEDAŻ 21 m<sup>2</sup> mozaiki bukowej. kat. I. Tel. 48-16-07. g-49104  
FIAT 125, 1985, 31.000 przebieg, stan idealny — sprzedam. Tel. 66-50-34.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że  
s. t. p.  
**LUDWIKA MARIA GANTNEROWA**  
wdowa po lekarzu medycyny weterynaryjnej, Najdroższa Matka, dobry i szlachetny Człowiek, mój najlepszy Przyjaciel, odeszła do Boga dnia 22. XII. 1990 r. po trudnym, lecz pięknie przeżytym życiu.  
Po nabożeństwie, które zostanie odprawione w czwartek 3. I. 1991 r. o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim odprowadzimy Ją na miejsce wiecznego spoczynku.  
Na te smutne obrzędy zaprasza życzliwych Jej pamięci  
**CÓRKA**

**„SPOLEM” Gastronomiczno-Turystyczna Spółdzielnia Spożyców w Krakowie, ul. Dietla 64**  
oferuje sprzedaż po bardzo przystępnych cenach  
**UŻYWANYCH MEBLI I SPRZĘTU GASTRONOMICZNEGO**  
Oferowane sprzęty można oglądać codziennie, oprócz sobót, od 8—14 w magazynie przy ul. Eisenberga 2. K-6651

# Notowania walutowe

- **WIELOPOLE 3** („Wielopole”), czynny od 9 do 22, dolary: 9650—9900, marki: 6450—6650.
- **RYNEK GŁÓWNY 6** („Student Service”), dolary: 9650—9800, marki: 6500—6640.
- **GARBARSKA 14** („Va Bank”), dolary: 9650—9800, marki: 6550—6650. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!
- **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans”), dolary: 9630—9760, marki: 6500—6650.
- Firma Handlowa „Łodzińscy”**
  - **SZEWSKA 15**, dolary: 9650—9820, marki: 6500—6670, funty: 17900—18400.
  - **KALWARYJSKA 25 i 36**, dolary: 9600—9750, marki: 6500—6650.
  - **RYNEK KLEPARSKI 13**, dolary: 9600—9800, marki: 6500—6650, szylingi: 890—920.
  - **WISŁNA 10**, dolary: 9650—9850, marki: 6500—6650, funty: 17900—18500.
  - **RYNEK KLEPARSKI 6**, dolary: 9600—9800, marki: 6450—6630.

# CENY ZŁOTA

- **SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19. SKUP.** 20 dol.: od 3,1 do 3,3 mln (w zależności od stanu i rodzaju monety), 10 dol.: od 1,5 do 1,65 mln zł, sztabka 100 gr.: od 11,2 do 11,3 mln zł.
- **FLORIANSKA 10. SKUP.** Złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, 5 rubli: 380 tys. zł, 20 dol.: od 3,2 do 3,4 mln zł.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 26 grudnia 1990 roku zmarł w wieku 86 lat  
s. t. p.  
**mgr KAZIMIERZ CIĘCIAK**  
advokat, były sędzia Sądów w Krakowie, Jaworznie i Ropczycach.  
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 3 stycznia 1991 roku o godz. 9.00 w Domku Loretańskim przy kościele OO. Kapucynów.  
Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.40 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.  
Pogrążeni w bólu i żałobie  
**ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI, SIOSTRY i RODZINA**

**Najtaniej co sobotę do Istambułu i wyjazdy do Syrii**  
ul. Krowoderska 11  
tel. 22-67-91 g-45776

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 grudnia 1990 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 67 lat, oparzony Św. Sakramentami nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś  
s. t. p.  
**mgr inż. JERZY ROGALSKI**  
człowiek wielkiej prawości, szlachetności i dobroci, znany i ceniony konstruktor budownictwa przemysłowego, wieloletni zasłużony pracownik Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Przemysłowego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi.  
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 31 grudnia o godz. 14.45 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.  
Pogrążeni w bólu i żałobie  
**ZONA, CÓRKA i SYN z RODZINAMI**

**Lokalu sklepowego**  
100 m<sup>2</sup> centrum Krakowa,  
poszukuje  
**FIRMA HANDLOWA.**  
TEL. 33-66-76. g-48147

**„BAJTEK” KOMPUTERY**  
Najtańsze komputery i oprogramowania w sklepie firmowym „Bajtek”, Pstrowskiego 9  
tel. 56-54-52

**PHU „AXELL”**  
oferuje usługi  
w zakresie:  
— obsługi księgowej firm  
— obliczania bilansów  
— usług sekretarskich  
— poradnictwa podatkowego  
Gwarantujemy fachową obsługę oraz pewną dyskreję  
Tel. 48-54-55, 48-59-98, 48-52-89 D-2370

**SALONIK STARYCH ZĘGARÓW I ANTYKÓW**  
Zaprasza miłośników staroci do kupna i sprzedaży  
**KRAKÓW, pl. WOLNICA 14**  
codziennie w godz. 10-18

**ASP SIGMA**  
organizuje  
**KURSY JEZYKÓW OBCYCH**  
Inf. tel. 37-00-33, 37-00-34  
wewn. 16 i 17 lub ul. Lea 213, pok. 22 w godz. 10-17, płatki 9-15. g-46025

**KUPIE kamienicę z lokalem w DOBRYM PUNKCIE.**  
TEL. 33-05-98. g-49043

**EKSPEDIENTKĘ do pracy w SKLEPIE JUBILERSKIM, ze znajomością zawodu przyjmie SKLEP JUBILERSKI, Wiślna 10, w godz. 11—15. g-48828**

**Firma „TOKA”**  
Rynek Kleparski 14  
sprzedaż promocyjna sprzętu audio-video:  
▲ TVC Samsung 20”  
▲ TVC Samsung 20” — teletex  
▲ magnetowidy  
▲ odtwarzacze  
▲ radiomagnetofony  
▲ odzież z Tajlandii g-48469

# Ogłoszenia Ekspresowe

- PILNIE** wynajmę mieszkanie dwupokojowe, czystnie z telefonem. Telefon grzeckoślowski 21-10-18, 16-18 g-48827
- LOKALU** handlowego, około 30 m<sup>2</sup> — poszukiwany. Ewentualnie współpraca. Tel. 34-06-47, 11-99-57. g-48832
- DWUPOKOJOWE**, superkomfortowe, własnościowe — zamienię na większe w Krowodrzy. Tel. 37-75-51. g-48851
- FLIZOWANIE** — 37-16-84. g-48857
- GRZEJNIKI** ketowskie lub z armatury, betoniarke 150 — kupię. Pachońskiego 18/40. g-48839
- KUPIE** samochód i przyczepę, przystosowane do transportu samochodów. Tel. 11-43-95. g-48847
- ZAMIENIĘ** dwupokojowe z ciemną kuchnią na większe. Tel. 37-42-95. g-48848
- SPRZEDAŁ** futro z kałganów, biało-piecz akumulacyjny i grzejnik olejowy. Tel. 48-00-30. g-48875
- MALARZY**, filizaryzy — zatrudnię. Tel. 12-28-25. g-48954
- SPRZEDAŁ** klocek spożywczy koło Pcimnia, z lokalizacją. Tel. 21-88-38. g-48826
- ZNALEZIONA** 9.XII na os. Włoczyńska czarno-beżowa suczka, wilczur — czeka na właściciela. II-40-41. g-48800
- STAN** surowy, zamknięty, parcele — sprzedam. 21-63-04. g-48817
- POSIADAM** 120 m<sup>2</sup> powierzchni magazynowo-sprzedażnej, nadającej się na hurtownię towarów spożywczych, papierniczych lub innych. Oczekuję propozycji. Oferty 48771 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- WIDEOFILMOWANIE**; 69-18-99. g-40496
- MALOWANIE**, tapetowanie — ekspresowo. Tel. 66-65-23. g-48769
- SPRZEDAŁ** Audi 100, 1978, w dobrym stanie. Tel. 66-48-35. g-48765
- GARAŻ** murowany — kupię. Telefon 43-05-24. g-48761
- ZUKA** „blaszaka” — 1988 — sprzedam. 66-58-10. g-48691
- KUPIE** M-2. Tel. 43-71-74. g-48694
- MERCEDES** Benz 300 D, rok prod. 1974 — sprzedam. Tuchów, ul. Mickiewicza 41, tel. 308. ta-039248
- RZYM** — regularna linia. Biuro Podróżny „Polonez” Kraków, ul. Lubicz 30, tel. 11-77-21. g-47407

- WIZY** — RFN, Kanada, Australia, Austria i inne. Przejazdy — RFN, ubezpieczenia WESTY. Bilety lotnicze „LOT”, Biuro Podróżny JYT Kraków, ul. Ślemiradzkiego 29, tel. 34-16-29. g-48660
- MŁODEGO**, solidnego malarza — przyjmę. Tel. 11-86-38. g-48870
- KUPIE** lokal sklepowy. Tel. 12-36-35, po 20. g-48782
- WIDEOFILMOWANIE**. Tel. 33-78-82. g-42659
- KUPIE** skrzynię ładunkową typu chłodnią od Stara 28. Oferty ta-039237 „Dziennik Polski” Tarnów, ul. Krakowska 12.
- KUPIE** mieszkanie 2-pokojowe w Tarnowie. Oferty Tarnów 039239 „Dziennik Polski” Tarnów, ul. Krakowska 12.
- TARNÓW** — mieszkanie 60 m<sup>2</sup> sprzedam. Tel. 21-09-87 po 16. ta-039240  
**SPRZEDAŁ** gatsonerie w Krakowie Nowy Sącz, tel. 267-00. z-0154
- ZGUBIŁO** legitymację szkolną nr 33/86 wydaną przez Zespół Szkół Mędzycznych na nazwisko Gdowska Dorota, zam. Tarnów, ul. Piastowska 4/36 ta-039236
- TRZYPOKOJOWE** — Nowa Huta — kupię. Tel. 48-45-81. g-48645
- KANTOR** wymiany walut zaprasza w godz. 9—16, Tuchów, ul. Mickiewicza ta-039249

„DZIENNIK POLSKI”. Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji). ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p., TELEFONY: centrala 22-75-88, Redaktor Naczelny: Czesław T. Niemczyński, Telefon Redakcji: Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17-11-16-77); Dział Miejski 22-87-25; Dział Publicystów 22-07-12; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18-11-91-11); Redakcja Nocna 11-25-22. ODZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 204-49; 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, oraz urzędy pocztowe. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3. 1 2 3 4

**PRACA**

**PODEJMĘ** jakkolwiek dobrze płatną pracę. Tel. 66-00-17. g-4732

**WYKSZTAŁCENIE** średnia, znajomość języka oraz prawo stałego pobytu w Niemczech, samochód osobowy — podejmę współpracę w branży przemysłowej lub handlowej. Oferty 47401 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**WOLNE** moce produkcyjne na automacie tokarskim. Tel. 37-27-57. g-47351

**POTRZEBNA** pani do sprzątania małego mieszkania, 2 razy w tygodniu, ulica 18 Stycznia. Oferty 47315 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**FACHOWCA** do prowadzenia działalności z zakresu produkcji z tworzyw sztucznych — zatrudnię. Tel. 43-67-88, warsztat. g-47803

**PRZYJMĘ** opiekę nad starszą osobą w zamian za mieszkanie. Tel. 44-98-56. g-47663

**SPÓŁKA** zatrudni blacharzy — izolatorów, malarzy. Tel. 48-38-64. g-47604

**PRZYJMĘ** do pracy osobę z wyższym wykształceniem, mową biegle po niemiecku, posiadającą prawo jazdy. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 82-10-90, wewn. 500. g-47753

**LAKIERNIKÓW**, blacharzy — zatrudnię. Kraków, Centralna 53a, tel. 43-67-88. g-47801

**BARDZO** tanio sprzedam pilnie szafę trójdziałową, kredens kuchenny, kanapę, tapczan. Tel. 12-08-82. g-47451

**TAXOMETR** sprzedam. Tel. 66-70-47. g-47439

**TELEWIZOR** „Elektron 20”, gwarancja. Cena 2.300.000. Futro długie, nutrie. Tel. 34-35-45. g-47428

**ZAGRANICZNY** wózek inwalidzki. Kraków, ul. Krzywizy Zaulek 3/14. g-47403

**126p**, 1988, stan idealny, 25.000 km — pilnie sprzedam Tel. 33-27-53. g-47370

**SKODA 110**, uszkodzona. Tel. 66-01-77. g-47377

**NIEDROGO** sprzedam piec do zapiekanki. Tel. 55-28-71, wieczorem. g-47284

**FOTELE** ława, stół (czarne), szafa (2,70/2,45). Tel. 34-42-54. g-47272

**SPRZEDAM** Fiata 126p FL, wrzesień 1988. Tel. 37-03-91, po 19. g-47195

**PRODUCENT** parkietu poleca: parkiet jesionowy, bukowy, dębowy, jaworowy. Kl. I, na zamówienia. Kl. III w ciągłej sprzedaży. Krótkie terminy. Tel. kier. 0-115 234-16. g-47323

**SPRZEDAM** agregat prądowtórzący moc 38 kW. Marek Pawłowski, Będzieszyca 23, 32-860 Czernichów. ta-39227

**P.W.** „Fori-Lex” Kalwaria Zebrzydowska ul. St. Niemca 12/15, dostarczy w ilościach hurtowych wędliny do Krakowa, Myślenic, Rabki, Mszany, Jordanowa. g-47741

**126p** nowy sprzedam. Tel. 44-10-06. g-47727

**MIESZARKĘ** do zapraw, toaletkę (XIX-XX w), motorynke uszkodzoną — sprzedam. 78-18-16. g-47717

**SPRZEDAM** Rubin 714p. Tel. 11-25-38, po 16. g-47688

**SPRZEDAM** Elektronika 444, 55-36-49. g-47675

**TRABANT** kombi 1988, magnetowid Jowis-pal, 12-85-50. g-47687

**VOLKSWAGEN** Garbus 1500 — sprzedam. Tel. 55-08-23. g-47645

**SPRZEDAM** wyposażenie sklepu, Kazi-miera Krzywoń, Rudnik 172. g-47615

**ŁODÓWKĘ** „Mińsk 12”, pralkę automatyczną, „Rubin” kolorowy — używane, filizy czekoladowe — sprzedam. Tel. 37-67-37. g-47589

**ODSTĄPIĘ** uprawnienia Baltony, 0-115, 226-50. g-47575

**MERCEDES 300 E**, 1987, Volvo kombi — 1978, Volvo 240 — 1987. Ceny belgijskie, tel. 12-08-65. g-47524

**SPRZEDAM** Ford Granada, 1.7, V 4 GTV, 1980, w bardzo dobrym stanie — silnik do remontu, 33-80-14. g-47524

**LEXIKON** Meyers, 20 tomów, rok wydania 1903. Tel. 12-66-63. g-47494

**ŚCIERNICE** diamentowe garnkowe — 37-68-67. g-47490

**SPRZEDAM** magiel dl. 180 cm. Proszowice, ul. Waryńskiego 97. g-47482

**SPRZEDAM** Kiper kompletny na Stara — Nowy Sącz, tel. 215-67. z-139

**DO** sprzedania tanio: Łady i Polonez. Tel. 12-30-50. g-47873

**ZAMIENIĘ** 3-pokojowe, kwaterunkowe (100 m²), ogrzewanie elektryczne, telefon, śródmieście, na mniejsze. Oferty 47557 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PIĘKNE** dwupokojowe, 60m², ciche, słoneczne, telefon, centrum Krakowa, zamienię na garsonierę. 21-93-84. g-47502

**NOWA HUTA** Własnościowe pokój z kuchnią, zamienię na większe. Oferty 47349 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KWATERUNKOWE**, komfortowe, 40m², zamienię na parterową garsonierę, ciska, zieleń. Tel. 37-92-34. g-47283

**KUPIMY** mieszkanie „Set”, tel. 21-07-33 (10-16). g-47708

**KRAKÓW** Krowdrza, mieszkanie własnościowe 30m² — sprzedam. Tel. Gdynia 23-20-78. g-47760

**POSZUKUJĘ** małego mieszkania do wynajęcia w Nowym Sączu. Czynn miesięczny do 500 tys. Oferty 47730 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**RABKA** Własnościowe M-4, zamienię na Kraków. Tel. 33-38-77. g-47724

**AMERYKAŃSKA** firma „Walter Corporation” poszukuje na terenie Krakowa hali produkcyjnej o powierzchni ponad 1000 m² wyposażonej w swnicę powyżej 3 ton. Tel. 11-83-65, tlx. 326 521. g-47665

**POMIESZCZENIE** 40m², w suterenie na biura lub pracownię — do wynajęcia, ul. Józefitów. Oferty z ceną 47519 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**POSZUKUJEMY** do wynajęcia mieszkań: „SET”, tel. 21-07-33, 10-16. g-47709

**NIERUCHOMOŚCI**

**SPRZEDAM** budynek warsztatowy. Tel. 12-84-51. g-47193

**SPRZEDAM** uzbrojoną działkę budowlaną w Jaworznie. Tel. Kraków 37-68-388

**ODDAM** w najem działkę 6 000 m², okolicie Kleparza. Tel. 33-54-31. g-47750

**SPRZEDAM** lub wydzierżawię 1,77 ha, Mała Wieś k. Wieliczki. Teren budowlany uzbrojony (gaz, woda, elektryczność), oraz nadający się do upraw ogrodnictwa. Władność: J. Sacha, Zabawa 81. g-47635

**POWRACAJĄCY** z zagranicy kupi mieszkanie lub domek — rozpoczętą budowę, działkę budowlaną w Krakowie, lub najbliższych okolicach, 37-23-36, 66-91-88. g-47608

**0,80** ha pola uprawnego k. Bochni — sprzedam. Zygmunt Więcek, Łapczyca 162. g-47593

**DZIAŁKĘ** budowlaną w Krakowie — kupię, 43-77-12. g-47581

**WYNAJMĘ** obiekt S.K.R. — ogrodzony ok. 1 ha z zabudowaniami, ok. 350 m². Tel. 44-78-28, (18-21). g-47489

**DOM** jednorodzinny, piętrowy (150 m²) z lokalem użytkowym (200 m²) w dzielnicy Podgórze — sprzedam. Oferty 47480 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**DOM** do remontu, mieszkanie — Kraków, okolice, kupię. Tel. 66-10-28. g-47473

**OKAZJAI** Komfortowy dom z wyposażeniem, w Grybowie — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 341-20. z-138

**LOKALE**

Wytaczarkę i honownicę do cylindrów silników spalinyowych  
**sprzeda**

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
OKRĘGOWE WARSZTATY  
SAMOCHODOWE  
w Krakowie  
ul. Hełnańska 11

Szczegółowych informacji udziela Główny Mechanik, tel. 56-00-66.  
K-6598

**DUŻY WYBÓR**  
sznurków bawełnianych:

▲ murarskie  
▲ malarskie  
▲ do bielizny  
▲ techniczne  
▲ do prania  
▲ ozdobne, dwukolorowe oraz do poręczników

**poleca:**  
GALINA WALKOWIŃSKA,  
Rynek Dębnicki 15, telefon 66-31-76.

**NAUKA**

**NAUKA** obsługi IBM PC programowania — najtaniej, 22-20-11, wewn. 226. g-47495.

**OŚRODEK** Kształcenia Kierowców „Zorza” w Krakowie, ul. Augustańska 13 prowadzi szkolenie eksternistyczne z dodatkaniem teoretycznym na kat. B oraz doskonalenie jazdy. Tel. 22-80-96, czynny w godz. 8 — 18. g-47495

**KUPNO**

**DOCHODOWĄ** produkcję kupię. Oferty 47445 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPIĘ** stare maszyny do pisania. Tel. 55-56-06, wewn. 228. g-47433

**TOKARKE** do drewna i kołczarkę — kupię. Oferty 47614 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PROFESJONALNE** wyposażenie ciemni fotograficznej — kupię. Tel. 11-55-28. g-47346

**BLACHĘ** miedzianą cienką — kupię tel. 11-22-98. D-2301

**DRUT** zbrojony 10 oraz krawędziaki kupię. Tel. 11-22-98. D-2300

**BLACHĘ** gładką, brązową, teflonową kupię. Tel. 11-22-98. D-2299

**FOSZTY** modrzewiowe lub sosnowe, suche kupię. Tel. 11-22-98. D-2298

**SPRZEDAZ**

**SPRZEDAM** telewizor kolorowy, radziecki, nowy. Niepolonice, ul. Kolejowa 17, tel. 221. g-47505

**▲ Zakupy w Londynie** z British Airways (350 USD w tym przelot w obie strony i trzy noce w hotelu)

**▲ Bilety lotnicze:**  
USA, Kanada, Australia. Blіższe informacje: STA — Students Travel Agency tel. 55-38-66 wewn. 404 od 16 do 20.  
Bilety dostarczamy do domu Klienta.

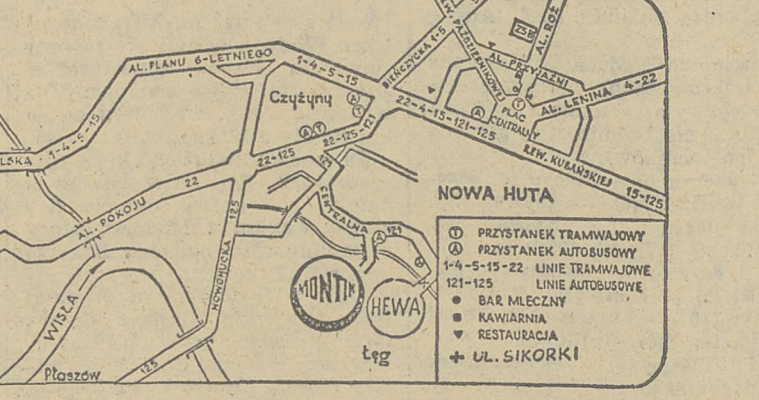
**Przedsiębiorstwo Państwowe „HEWA”**  
ul. Sikorki/NPIP „Montin” 31-589 Kraków, tel. 43-79-46 (12-08-69, 12-87-46 po godz. 16), fax 44-51-72, tlx 032-2334 PL  
poleca najwyższej jakości importowane:

**▲ ARTYKUŁY CHEMII GOSPODARCZEJ:**  
z WŁOCH:  
— Vim — proszki do czyszczenia  
— Cif — emulsje do czyszczenia  
— Lux i Rexona — mydła

z AUSTRII:  
— Andy — uniwersalny płyn do mycia  
— Kuschelweich — płyny do płukania tkanin

**▲ KOSMETYKI**  
z AUSTRII:  
— Rexona — dezodoranty  
— Axe — dezodoranty  
— Impulse — dezodoranty

**A OTO JAK MOŻNA DO NAS DOJECHAĆ:**



**ZGUBY**

**ZAKŁAD** Taksówek MPK prosi o uuniawienie rachunków za przejazd taksówkami MPK seria 1H 449151 — 449200, wydanymi na nazwisko Kwinta Bolesław. g-47414

**KOTT** Józef, zam. Zubrzyca Góra 164, zgubił legitymację służbową PPKS wydaną przez PKS Nowy Targ. g-47385

**USŁUGI**

**ZŁOTYM** Mitsubishi — ślub, chrzty, inne Tel. 33-67-22. g-47425

**PORTRETY** fotograficzne w domu klienta lub w plenerze. Tel. 34-10-32. g-47360

**WEWNĘTRZNE** instalacje sanitarne, montaż boazerii, tapetowanie. Tel. 55-85-43. g-47275

**EFEKTOWNE** oświetlenia wystaw sklepowych wykonuje na zamówienie Pracownia Elektroniczna. Zgłoszenia: tel. 12-79-74, (15-17). g-47885

**BOAZERIA** z montażem. 43-09-63. g-47808

**CYKLINOWANIE**. 12-38-58. g-47673

**USŁUGI:** Odświeżanie wyrobów futrzarskich i skórzanych, Kraków, ul. Wadwicka 4 (12-17), ul. Bronowicka 33 (11-18). g-47687

**NAPRAWA** telewizorów kolorowych, przestrajanie pal-socam. Rękawka 55. (10-18), 56-47-85. g-47654

**„PROMTECH”** — biuro tłumaczeń technicznych z języka angielskiego. Tel. 37-80-71. g-47530

**MONTAŻ** boazerii, pawlaczy, obijanie drzwi drewnem. Skawina, tel. 76-37-66. g-47974

**ROZNE**

**GAZA** nurowany w okolicy „Hermes” do wynajęcia. Oferty z ceną 47369 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZAWIADAMIA** się, że Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Amakra” w Krakowie ul. Głowackiego 14 zostało postawione w stan likwidacji z dniem 1.12.90. K-6546

**W** związku z likwidacją Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Amakra” ogłasza się, że Przedsiębiorstwo nie bierze odpowiedzialności za wszelkie zaciągane zobowiązania swojego byłego pracownika ob. Janusza Mrowczyka zam. Libertów 1. K-6545

**POSZUKUJĘ** wytrórców wyrobów wiklinowych. Popielarz, Mazowiecka 17/1, Szczecin tel. 454-38. K-6476

**STUDENCI** organizują bal Sylwestrowy, zapraszamy dziewczyny lubiące psychodeliczną muzykę (sex). Tel. 66-89-66, po 20. g-47671

**BARDZO** dobra wiadomość dla chorych na uporczywe zapalenie dróg oddechowych i astmę. Nowa Huta — Mistrzowie, os. 1000-lecia 62/96, tel. 33-58-26; godz. 10-14. g-47628

**WYSYŁAM** informatory o wielu sposobach założenia własnej firmy niwiele inwestując. Prześlij kopertę plus 2 znaczki. Andrzejj Sewidlo, Naprawa 292, 34-485 Jordanów. gk-98658

**FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT”**  
w Krakowie  
**ogłasza konkurs na stanowisko**

**▲ GŁÓWNY SPECJALISTA DS. PRODUKCJI**  
**▲ GŁÓWNY SPEC. DS. INFORMATYKI**

Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe
- praktyka zawodowa

Konkurs dotyczy również:

- ▲ **GŁÓWNEGO SPECJALISTY DS. HANDLU**
- ▲ **KIEROWNIKA DZIAŁU WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ**

Na ostatnie dwa stanowiska oprócz pow. wymagań kandydaci winni posiadać doświadczenie w zakresie handlu zagranicznego oraz znajomość dwóch języków obcych.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- zgłoszenie do konkursu
- kwestionariusz osobowy wraz z życiorysem
- odpis dyplomu i świadectw kwalifikacyjnych
- opinię z dotychczasowych miejsc pracy

Zgłoszenia do konkursu należy składać osobiście do Działu Głównego Specjalisty ds. Pracowniczych Fabryki Urządzeń Górniczych „GEORYT” — Kraków, ul. Rydlówka 5.  
K-6684

**GABINET DERMATOLOGICZNY**  
w Ośrodku Szybkiej Diagnostyki Specjalistycznego Szpitala im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1  
**leczy łuszczycę lampą PSORILUX.**

Kwalifikacja chorych i ustalenie terminu leczenia codziennie (oprócz sobót) w godzinach 9—10.  
**WYMAGANE SKIEROWANIE OD LEKARZY.**  
K-6670

**DEXTER**  
**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE**  
Toruń, ul. Nowickiego 34/36, tel. 285-33

**oferuje**

dostawy po rewelacyjnie niskich, konkurencyjnych cenach na warunkach atrakcyjnych:

- ▲ proszki, płyny, pasty do prania — w pełnym asortymencie
- ▲ proszki, płyny, pasty do mycia naczyń i urządzeń sanitarnych
- ▲ wszelkie kleje, w tym do PCW i glazury, farby suche, emalie złote i srebrne
- ▲ pasty do podłóg, wykładzin i obuwia
- ▲ odzież ochronną roboczą, wszystkie rodzaje papierów, narzuty i poduchy na tapczany i wersalki, komplety do WC
- ▲ kurtki skórzane ocieplane, fasony i kolory najmodniejsze!

Dostawa wyrobów w terminie żądanej przez Zamawiającego loco magazyn na koszt P.W. DEXTER!

Wyczerpujące informacje, dodatkowe oferty uzyskać można u naszego Przedstawiciela w Krakowie, ul. Dobrego Pasterza 110/47, Pana St. Pałucha, tel. 11-04-35.

Pamiętaj! Jesteśmy najstarszym, najbardziej wyspecjalizowanym w tej branży Przedsiębiorstwem w Polsce!!!  
g-206

Z okazji nadchodzącego Nowego 1991 Roku — wszystkim swoim Klientom i Sympatykom — moc najlepszych życzeń noworocznych

**składa „Transania”**  
Międzynarodowe Przewozy Osobowo-Towarowe  
Bochnia, Solna Górna 15, tel. 227-47 i 231-16.

Równocześnie uprzejmie informujemy, iż od lutego 1991 r. będziemy dokonywać przewozów międzynarodowych wyłącznie samochodami najnowszej generacji m-ki DAF 95 ATI — 360/380 o ładowności 38 ton — powierzchnia ładowania około 70 m² — odpowiadającymi wymogom ekologicznym, mogącymi się poruszać bez ograniczeń na terenie całej Europy i Skandynawii, a co szczególnie ważne w Austrii nawet w nocy. Samochody te posiadają wyciszone silniki do 79 db.

W związku z pow. w styczniu będziemy podpisywać umowy na przewozy międzynarodowe w roku 1991.

**ZAINTERESOWANYCH ZAPRASZAMY PO NOWYM ROKU**  
g-48595

**WYTNIJ! — ZACHOWAJ! — ZAPAMIĘTAJ!**  
**SKORZYSTAJ!**

**ZAKŁAD INSTALACJI WOD.-KAN.-GAZ.-C.O. „AQUA”**  
poleca usługi w zakresie:

- ▲ **WYKONAWSTWO I PRZERÓBK I INSTALACJI W DOMKACH**
- ▲ **CHOWANIE RUR** (łazienka plus WC plus kuchnia w 1 dzień)
- ▲ **PODŁĄCZENIA PRZYŁĄCZY**
- ▲ **INNE**

**GWARANTUJĘ:**

- FACHOWE WYKONANIE
- KRÓTKIE TERMINY
- PRZYSTĘPNE CENY
- BONIFIKATY!!!

Tel. grzeźnościowy 55-72-97 od 8 do 13.  
Kraków, os. Na Lotnisku 21 m. 45, w godz. 17—20.  
**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG RENOMOWANEJ FIRMY!**

**Uwaga maturzystki!**

- ▲ suknie
- ▲ spódnice
- ▲ bluzki na studniówkę

**poleca:**

Salon Krawiecki „GALA”  
Rynek Dębnicki 15.  
**CENY PRZYSTĘPNE!**  
**ZAPRASZAMY!**

**Spółdzielnia Inwalidów**  
**„NAPRZÓD”**  
w Krakowie, ul. Stradom 12

**zatrudni**  
**SZWACZKI**  
w zakładach produkcyjnych w Krakowie i Skawinie.  
Praca na dwie zmiany.  
Atrakcyjne zarobki.

Wiadomość: Kraków, ul. Stradom 12.

*Producenci! Handlowcy! Menagerowie!*

**WASZA REKLAMA**  
na dworcach przystankach i autobusach komunikacyjnych PKS

wykonuje  
**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG REKLAMOWYCH I SZYLDOWYCH**

**linEa**

Kraków  
os. Słoneczne 11  
tel. 44-34-64, w godz 9—17  
g-44869

